Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 138-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, niedziela, dnia 7 czerwca 1936 r. Nr. 155.

Proces o zajścia w Przytyku.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Radom, (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przystąpiono do badania dalszych świadków. Pierwszy zeznaje **Izrael Pelcan,** który **opisuje fakt napaści** na policjantów przed budynkiem posterunku. przyczem podaje nazwiska oskarżonych Kasperskiego. Czuraka i Bugajczyka. którzy rzucali orczykami oraz stołkami w stronę policjantów i wznosili przeciw nim okrzyki oraz nawoływali do pójścia na miasto. Świadek widział następnie tłum idący od strony mostu ku rynkowi. w którym zauważył Pytlewskiego i Zarychtę. Następnie świadek **ukrył się w domu.**

Sąd stwierdza

sprzeczność w zeznaniach tego świadka,

który w dochodzeniu m. in. zeznał że schował się w piwnicy, nie na piętrze, oraz, że nie widział samochodu, z którego rzekomo strzelano, tylko słyszał o tym fakcie od innych.

Następni świadkowie Pinkus Frydman, Baila Muer i Chaim Mandel przedstawiają znany incydent policji ze Strzałkowskim, lecz nie wnoszą do sprawy nic nowego. Św. Dalman. kupiec, handlujący ubraniami z Radomia, **przybył dnia 9 marca na jarmark do Przytyka, gdzie rozłożył stragan.** W pewnym momencie. kiedy usłyszał krzyki, począł pakować towar na furę. Wtem napadło na niego kilku młodych osobników. z których jeden uderzył świadka kłonicą w głowę. Świadek zemdlał i upadł, poczem został odprowadzony do jednego z mieszkań i tam opatrzony przez felczera, a następnie dwieziony do Radomia. W czasie zajścia zrabowano mu z wozu dwie marynarki i dwie kamizelki.

Św. Laja Lipszyc zeznaje **w sprawie napadu na Dalmana,** zaznaczając, że jednego z napastników, który uderzył Dalmana, a mianowicie Kubiaka, zna. W 10 minut po napadzie na Dalmana słyszała na rynku **strzały z przejeżdżającego samochodu ciężarowego,** jednak nie widziała nikogo strzelającego.

Świadek Szmul Hersz **Frydman,** skoro usłyszał krzyki, wyszedł z mieszkania na ulicę i nagle przystąpił do niego Bugajczyk i pchnął świadka nożem w lewy bok. — Świadek upadł poczem założono mu opatrunek. Strzałów nie słyszał.

W tem miejscu przewodniczący zwraca **się do oskarżonego Bugajczyka z zapytaniem,** czy wobec tego, że w dniu dzisiejszym kikakrotnie wymieniano już jego nazwisko, jako biorącego udział w zajściach,

nie zechce sądowi udzielić wyjaśnień.

Oskarżony Bugajczyk oświadcza, że **większości świadków którzy zeznawali przeciw niemu, nie zna.** Na rynku wcale nie był, tłumu do wystąpienia przeciw policji nie nawoływał. Dalmanna nie uderzył.

Świadek Stefan Pępczyński zeznaje co do okoliczności

nabywania broni przez żydów.

Zeznaje że jadąc na dwa tygodnie przed zajściami do Przytyka, spotkał pewnego żyda, który w toku rozmowy pokazał mu dwa rewolwery i oświadczył, że **broń i kule nabywa w Radomiu.** Pozatem osobnik ten **wyrażał się bardzo dodatnio o Rosji sowieckiej.**

Świadek Julja Gajdzińska. który handluje garnkami, zeznaje że słyszała jak w pewnym momencie **grupa 15—20 żydów namawiała się, iż „zrobią dziś wesele chłopom“,** świadek zna żargon i na **żądanie przewodniczącego powtarza w tym języku usłyszane słowa.**

Świadek Feliks Karasiński twierdzi, że **oskarżony Zajde stale prowokował awantury i że żydzi namawiali się, aby napaść na Polaków.**

Świadek Józef Szymański. rolnik. widział. jak żydzi gonili na rynku jakiegoś człowieka, który uderzony został kamieniem. Następnie **widział napad tłumu żydowskiego na wracających do domów wozami włościan.** Słyszał strzały z domu Świeżki oraz widział ranne kobiety i chłopów. W czasie tych zajść świadek uderzony został tępem narzędziem w głowę i zemdlał.

Nowa konstytucja Rosji Sowieckiej.

POWIĘKSZENIE LICZBY REPUBLIK. — CENTRALIZM TENSAM CO DOTĄD. — ZAPOWIEDŹ BEZWZGLĘDNEGO TĘPIENIA OPOZYCJI.

Moskwa, (PAT.) Komentarze prasy sowieckiej na temat **projektu nowej konstytucji Z. S. R. R.** są naogół bardzo skąpe. Sądząc z dotychczasowych głosów w tej sprawie, tekst projektu nowej konstytucji znany jest prasie. która jednak powstrzymuje się od omawiania tego projektu, oczekując widocznie na oficjalne ogłoszenie tekstu, co nastąpić ma niebawem.

„Izwiestja“ i „Prawda“ zapowiadają, że nowa konstytucja sowiecka będzie „najbardziej demokratyczną konstytucją na świecie“, czego dowodem m. in. ma być **4-ro przymiotnikowe głosowanie.** Pozatem projekt nowej konstytucji przewiduje zmiany w sytuacji dotychczasowych republik związkowych. W jakim kierunku pójdą te zmiany — prasa nie ujawnia. Sądząc z artykułu „Izwiestyj“ należy przypuszczać, że **liczba republik związkowych będzie powiększona, co jednak bynajmniej nie wpłynie na osłabienie zasady centralizacji.**

Fakt, że projekt nowej konstytucji opracowany został z **inicjatywy Stalina i pod jego osobistem kierownictwem,** oraz zreferowanie osobiste przezeń tego projektu na plenum centralnego komitetu partji komunistycznej wskazuje, iż centralny komitet partji ze Stalinem naczele, **nadal pozostanie czynnikiem decydującym w życiu państwa sowieckiego.** Czy nowa konstytucja stworzy jakieś nowe stanowisko dla Stalina. pozostaje narazie tajemnicą.

Pewne światło na to, jak będzie wyglądał „demokratyzm i parlamentaryzm“ sowiecki w praktyce — rzuca artykuł „Prawdy“. w którym m. in. czytamy:

„Byłoby rzeczą nie do darowania głupią i występną przypuszczać. że kraj nie posiada **wrogów wewnętrznych, że klasowo wrogie socjalizmowi siły pogodziły się** ze swą klęską i naszem zwycięstwem. Walka trwa. Niezdolne do ataku **resztki grup kontr-rewolucyjnych, białogwardzistów, a szczególnie trockistowsko-zinowjewskich** nie wyrzekły się swej podłej szpiegowskiej. dywersyjnej i terorystycznej roboty. **Twardą ręką będziemy w dalszym ciągu bili i tępili wrogów narodu, gadów trockistowskich,** bez względu na ich umiejętne maskowanie się. Wspaniałomyślność w danej chwili jak najmniej przystoi bolszewikom. Opracowanie nowej konstytucji — jedynie wszechludowej, najbardziej demokratycznej w świecie — nietylko nie usuwa konieczności bystrej czujności każdego bolszewika partyjnego i bezpartyjnego, lecz przeciwnie wymaga zaostrzenia tej czujności“.

Trudno w tej chwili przewidzieć. jak w praktyce będzie wyglądała swoboda jednostki wobec zapowiadanego przez „Prawdę“ **bezlitosnego tępienia ludzi o odmiennych poglądach politycznych i gospodarczych. Jedno jest jednak pewne, że w przyszłym parlamencie sowieckim miejsca dla jakiejkolwiek opozycji nie będzie.**

CZĘŚCIOWA AMNESTJA.

Paryż. (PAT). Havas w depeszy z Moskwy podaje. że z okazji ogłoszenia nowej konstytucji ZSRR. **ma być ogłoszona częściowa amnestja,** która obejmie olbrzymią liczbę skazanych w drodze administracyjnej, oraz pewne kategorje przestępców politycznych.

Nieporozumienia między posłami żydowskimi na tle zajść w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 6. 6. (Telef.). Noc dzisiejsza w Mińsku Mazowieckim **minęła naogół spokojnie.** Znaczna ilość policji, zebranej w mieście, zapobiegła ekscesom. Wczoraj obradowali w Mińsku Maz. szewcy-chrześcijanie **w związku z bojkotem, zastosowanym przez hurtowników żydów wobec chałupników chrześcijan.** Szewcy-chałupnicy nie mają zamówień i posiadają na składzie wykonany na poprzednie zamówienia a nieodebrany towar. Podjęta będzie **próba zorganizowania hurtowni, któraby zakupywała od szewców ich wyroby.** Powstał **komitet samopomocy żydowskich robotników** w Mińsku Mazowieckim, który wydał odezwę, by robotnicy żydowscy powrócili do warsztatów. Dziś rano **powróciło do Mińska około 100 robotników żydowskich.** Wśród lokali, w których wybito szyby, znajduje się **także lokal Polskiej Partji Socjalistycznej.** Ogółem aresztowano 45 osób, które przeważnie odesłano do Warszawy i osadzono na Pawiaku. Spośród 20 narodowców, którzy byli aresztowani w Mińsku Mazowieckim zwolniono 13, zaś 7 pozostaje nadal w więzieniu.

Na tle zajść w Mińsku Mazowieckim **doszło do nieporozumień między posłami żydowskimi.** Dotychczas na terenie izb ustawodawczych posłowie i senatorowie żydowscy ortodoksi szli ręka w rękę z posłami syjonistami. Obecnie **obie grupy pokłóciły się, gdyż ortodoksi udając się w delegacji do władz, nie porozumieli się z syjonistami i zawiadomili ich o delegacji w ostatniej chwili. Syjoniści obrazili się i zapowiedzieli, że działać będą na własną rękę.**

———ooOoo———

Jawni i ukryci wrogowie Polski na Śląsku,

ECHA KATOWICKIEGO PROCESU HITLEROWCÓW.

Katowice, 6. 6. (Telef.). „Der Deutsche in Polen“, organ antyhitlerowskich Niemców katolickich w Polsce — **komentuje toczący się w Katowicach proces śląskich hitlerowców.** Pismo podnosi, iż jakkolwiek ruch spiskowy na Górnym Śląsku popierany był z Niemiec, to **obecnie możni panowie hitlerowcy z Berlina zostawili ofiary swej szalonej propagandy bez wszelkiej pomocy i obrony prawnej.** Oskarżeni w procesie katowickim w liczbie 119, to **zbłąkani a nie uwodziciele, to ofiary agitacji a nie sprawcy.**

Pismo podnosi dalej: „Dopóki będzie można legalnie żądać również w Polsce posłuszeństwa dla wodza Rzeszy, **tak długo mały człowiek na G. Śląsku będzie miał ciężkie życie i trudne zadanie, aby rozpoznać granicę między prawem a bezprawiem w rozmaitych przysięgach na wierność Berlinowi.** Chytrzejsza głowa może nawet mieć za to wynagrodzenie; naiwni wpadają, **ale właśnie ci przebiegli, którzy nie wypowiadają głośno zdecydowanych zdań i nie przysięgają na nie, są faktycznem niebezpieczeństwem“.**

Pismo niemieckie twierdzi, że każdy hitlerowiec jest i stać się musi **nieprzejednanym wrogiem polskiej idei państwowej.** „Der Deusche in Polen“ jest przeciwnikiem stosowania metod policyjnych i zakazów organizacyjnych, ale podkreślają z naciskiem, iż **z interesem państwa polskiego nie dadzą się pogodzić dążenia partji narodowo-socjalistycznej.**

Francuscy koncesjonarjusze ignorują wyrok sądu.

Warszawa, 6. 6. (Telef.). Francuscy koncesjonarjusze elektrowni warszawskiej, nie **licząc się z wyrokiem Sądu polskiego,** który pozbawił ich koncesji **zwołują nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy do Paryża na 29 czerwca.** Jest rzeczą znamienną, że omówiona ma być **sprawa dywidendy,** aczkolwiek Francuskie Towarzystwo Elektryczności od roku nie czerpało zysków ze stołecznego przedsiębiorstwa. **gdyż wszystkie sumy zysków szły do depozytu sądowego a obecnie mają przejść do kasy gminy Warszawy.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Warszawa. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do południa w niedzielę: Pogoda naogół chmurna i dość ciepła, miejscami deszcz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Znamienny list p. Moraczewskiego do ministra opieki społecznej.

Zarząd główny Związku Związków Zawodowych, na którego czele stoją pp. **Moraczewski** jako prezes i **Szurig** — sekretarz, wystosował list do ministra opieki społecnzej z oświadczeniem, iż **Z. Z. Z. wycofuje z komisji Zakładu Ubezp. Społ. swojego przedstawiciela Bolesława Gawlika.**

Jako przyczynę tej antyrządowej demonstracji podają „napływające z różnych stron pogłoski o manipulacjach majątkiem Ubezpieczalni, złożonym w papierach wartościowych, manipulacjach, zmniejszających znacznie i dochody bieżące i majątek instytucyj społecznych“.

Autorzy listu chcieli sprawdzić te pogłoski w komisji rewizyjnej tam jednak „obowiązuje ścisła tajemnica wszystkich wiadomości“. **Z.Z.Z. nie chce ponosić odpowiedzialności za gospodarkę w Ubezpieczalni i „w zgodnem porozumieniu z p. Gawlikiem wycofuje go z komisji rewizyjnej“.**

Strajki i lokauty rozszerzają się na całą Francję

Paryż, 6. 6. (PAT.) W pierwszych dniach **urzędowania** nowego rządu Paryż miał wygląd **niezwykły. Wszystkie wielkie dzienniki informacyjne nie ukazały się wcale. Kioski sprzedawców gazet, w myśl wczorajszej uchwały zakomunikowanej wydawcom, a żądającej podwyższenia prowizji od sprzedawanych dzienników były na całem mieście zamknięte.** Kolporterzy normalnie wykrzykujący na rogach ulic nazwy dzienników znikli. Tylko kilka dzienników rozporządzających własnemi kolporterami, o charakterze polityczno-ideowym, jak to komunistyczna „Humanite“, socjalistyczny „Populaire“, organ konfederacji pracy „Peuple“ i monarchistyczna „Action Francaise“, sprzedawana zwykle przez kamelotów królewskich, ukazała się na mieście.

Wszyscy sprzedawcy tych gazet oblegani byli

przez tłumy publiczności. Wydrukowane nakłady okazały się niewystarczające.

Wielki gmach firmy kolportażowej Hachette, zajmującej cały czworobok ulic, **otoczony był tłumami** żywo omawiającemi sytuację. — Ulica Montmartre prowadząca od hal targowych do wielkich bulwarów

zablokowana była samochodami ciężarowemi

Hachette i „Paris Soir“ i z trudnością przepuszczała zwykły strumień autobusów i taksówek.

W halach praca została podjęta już wczoraj w nocy. Jednak **wskutek strajku tragarzy na dworcach kolei zachodniej przez które głównie dowożono żywność do Paryża,**

zaledwie część normalnego dowozu żywności mogła zostać zabrana

i rozsprzedana pomiędzy właścicieli sklepów i magazynów spożywczych. Dotychczas brak żywności nie dał się odczuć — z wyjątkiem ryb. Natomiast coraz mocniej zaznacza się **brak benzyny**, przez co ruch samochodów prywatnych, a nawet taksówek został nieco zmniejszony.

Dziś zastrajkowała również

wielka rzeźnia paryska „La Villerte“

oraz wielkie magazyny towarowe **„Printemps“, „La Fayette“, „Trois Quartiers“ i t. zw. „magazyny o jednolitych cenach“. Zanosi się także na strajk w bankach, natomiast strajk kelnerów w kawiarniach został dziś zażegnany.**

Drobne incydenty nastąpiły dziś zrana u wylotu niektórych dróg prowadzących do Paryża, gdzie strajkujący

usiłowali zatrzymać samochody ciężarowe wiozące żywność do hal. Te grupy strajkujących zostały jednak szybko rozproszone.

Z całej prowincji nadchodzą ze wszystkich stron wiadomości

o coraz to nowych strajkach,

wybuchających w coraz to innych ośrodkach przemysłowych. „Populaire“ w wydaniu porannem przynosi całą stronę informacyj **o strajkach w poszczególnych zakładach i ośrodkach przemysłowych Francji. Rano sytuacja strajkowa zaostrzyła się, ponieważ**

przedsiębiorcy nie zgodzili się na ponowne podjęcie rokowań

ze **strajkującymi.** Jednocześnie w okręgu północnym, którego ośrodkiem jest Lille i Roubaix **właściciele szeregu przedsiębiorstw, uprzedzając wybuch strajków zamknęli fabryki ogłaszając lokaut.**

W tych warunkach nowy rząd, który już wczoraj natychmiast po przedstawieniu się prezydentowi republiki, przeprowadził objęcie urzędowania przez nowych ministrów w dwóch resortach: **spraw wewnętrznych i pracy, przystąpił do przywrócenia w kraju normalnego życia, zakłóconego bardzo gwałtownie przez sytuację strajkową.** Pierwsze wystąpienie nowego premjera przez radjo było poświęcone temu właśnie zagadnieniu.

Deklaracja premjera Bluma.

Paryż, 6. 6. Po godz. 15.10 premjer Blum odczytał deklarację rządową, w której zapowiedział złożenie w najbliższej przyszłości projektów następujących ustaw: **ustawa o amnestji, o 40-godzinnym tygodniu pracy, projekt ustawy o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach, plan wielkich robót publicznych, projekt ustawy o racjonalizacji produkcji broni, stworzenia urzędu zbożowego, którego działalność będzie wzorem dla rewaloryzacji innych produktów rolniczych, jak wino, mięso i mleko, ustawa o przedłużeniu czasu nauczania, reforma statutu Banku Francji, zapewniająca w jego kierownictwie przewagę interesom narodowym itd.**

Po odczytaniu deklaracji przez premjera, **przedstawiciel lewicy F. Laurent wystąpił przeciwko sankcjom antywłoskim. — Oświadczenie jego przyjęte zostało oklaskami na prawicy i w centrum. Nie pragniemy być — oświadcza mowca — sankcjonistami na rozkaz burżuazji angielskiej a antysankcjonistami w stosunku do Niemiec.**

— o-o-o —

Wyjazd delegacji polskiej
do rokowań z Francją

Warszawa, 6. 6. (Telef.). W dn. 9 b. m. **wyjeżdża do Paryża polska delegacja do rokowań handlowych z Francją. Delegacji przewodniczyć będzie wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski, a wyjedzie on wraz z kilku wyższymi urzędnikami Ministerstwa Przemysłu. Ponadto w rokowaniach handlowych wezmą udział delegaci ambasady polskiej w Paryżu i rzeczoznawcy z polskiego samorządu gospodarczego. Rokowania mają się rozpocząć 11 czerwca. Obecna umowa handlowa między Polską a Francją wygasa 10 lipca. Trudno przypuścić, aby w ciągu miesiąca można było zawrzeć nowy układ, dlatego należy się liczyć z jakiemś prowizorjum do jesieni.**

Wstępne rokowania obejmą sprawę **kontyngentów, taryf i sprawy dewizowe.** Jeśli chodzi o wymianę handlową, to obrót towarowy polsko-francuski był dotychczas nieznaczny **i nie wyczerpywał obustronnych możliwości handlowych.** Ogółem import z Francji do Polski **wyniósł w roku minionym 41.800.000 zł.** Francja jako dostawca do Polski zajmuje czwarte miejsce po **Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Anglji.** Eksport z Polski do Francji wyniósł w roku ubiegłym 32.600.000 zł. Jako odbiorca artykułów polskich zajmuje Francja **dopiero dziewiąte miejsce.**

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

We czwartek, 4 bm. odbyło się w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków.

Obrady zagaił przewodniczący Wydziału dr. J. Brzeski, poczem dyrektor Leonard Makowski przedłożył obszerne sprawozdanie za rok 1935.

Był to rok szczególnie ciężki dla wszystkich instytucyj kredytowo-oszczędnościowych, a to z uwagi na ogólną konjunkturę światową oraz na silne wstrząsy, jakie przechodziła Polska po śmierci I. Marszałka Polski, J. Piłsudskiego. Nie bez znaczenia też był wzrost bezrobocia oraz ciężka sytuacja rolnictwa. Mimo to jednak Galicyjska Kasa Oszczędności, licząca sobie 92 lat działalności, wyszła z tych prób zwycięsko, zwiększając nawet częściowo swój stan posiadania.

Najczulszym barometrem jest tutaj stan wkładek oszczędnościowych, których wysokość doszła z końcem r. 1935 do niespełna 34 miljonów złotych. Wzrosła też ogólna kwota kapitałów obrotowych Kasy o przeszło 1 i pół miljona zł., do wysokości 40 miljonów 305 tysięcy złotych. Ogólna przeciętna wkładu na jedną książeczkę wyraża się cyfrą 403 zł. wobec 360 zł. w roku 1934.

Nadmienić należy, że projektowane jest znaczne rozszerzenie zakresu działalności Kasy i uruchomienie nowych działów.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1935 zamyka się nadwyżką operacyjną brutto 578 tys. zł., z której po zasileniu rezerwy kursowej i dokonaniu odpisów na dłużnikach pozostało netto 85 tysięcy złotych, z czego, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia, przeznaczono 45 tysięcy na Fundusz Rezerwowy, 32 tysiące na **specj. rezerwę podatkową, oraz 8 tysięcy na cele dobroczynne i ogólno-pożyteczne.**

W dyskusji nad sprawozdaniem p. minister dr. Stesłowicz **podkreślił z uznaniem wielką żywotność Instytucji, dzięki wytężonej** pracy i zapobiegliwości Zarządu w szczególnie trudnych warunkach, poczem na jego wniosek Walne Zgromadzenie zatwierdziło zamknięcia rachunkowe i udzieliło absolutorium Wydziałowi oraz Dyrekcji Kasy.

Postępowanie dowodowe
w lwowskim procesie terorystów z O. U. N.

Lwów, 6 czerwca, (PAT). W procesie lwowskim rozpoczęło się dziś postępowanie dowodowe. Prokurator Prachtel-Morawiański wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentów w archiwum Seryka, które mają stwierdzić, że osk. dr. Hnatewicz był swego czasu krajowym prowidnykiem O. U. N. **Archiwum to dostało się do Polski z Czechosłowacji, gdzie policja praska je wykryła.**

Sąd wyda postanowienie w sprawie wniosków dowodowych stron na rozprawie poniedziałkowej.

Sądownicy w Gdyni nie otrzymają poprawy płac.

Warszawa 6 czerwca (Telef.). Zrzeszenie sędziów i prokuratorów otrzymało z Ministerstwa Sprawiedliwości odpowiedź na memorjał złożony w swoim czasie, a dotyczący poprawy płac sądowników w Gdyni, gdzie koszty utrzymania są szczególnie wysokie. **Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło podwyższenia dodatku lokalnego dla sądowników gdyńskich spowodu oszczędności budżetowych.**

Min. Kościałkowski świadkiem w procesie
o zajścia 23-go marca.

Kraków, 6. 6. Obrońcy 49 oskarżonych o udział w zajściach, które rozegrały się w dniu 23 marca pod gmachem wojewódzkim w Krakowie, postawią wnioski o powołanie 300-tu świadków. Jeden z obrońców postawi wniosek, **by na rozprawie przesłuchano jako świadka b. premjera Kościałkowskiego, oraz kilku działaczy socjalistycznych i ludowych, a wśród nich prof. U. J. dr. Kota. Pozatem obrona będzie domagała się włączenia do sprawy aktów personalnych b. wojewody Świtalskiego.** Proces rozpocznie się prawdopodobnie 16 b. m. Obrony oskarżonych podjęło się 20 adwokatów.

— — — • — — —

Warszawa, 6 czerwca (PAT) Dziś w godzinach rannych przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy dla Pragi przy ul. Jagiellońskiej doszło do demonstracji bezrobotnych, zebranych w liczbie około 150. Wznosili oni okrzyki, domagając się natychmiastowego zatrudnienia. Demonstranci **wybili kamieniami trzy szyby w gmachu P. U. P. P. Po przybyciu policji demonstranci rozeszli się.**

MUZEUM W BELWEDERZE.

Warszawa, 6. 6. (PAT). Z dniem dzisiejszym część pałacu belwederskiego, a mianowicie hall, pokoje mieszkalne marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, **zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności. Pozostałe sale przyszłego muzeum marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane.** Po ich urządzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości muzeum Józefa Piłsudskiego.

Niedźwiedź w zwierzyńcu krak. poranił ucznia.

Kraków, 6. 6. Dzisiaj w południe, w zwierzyńcu w Lesie Wolskim, zamknięty w **klatce niedźwiedź zranił w lewą nogę i przedramię 14-letniego ucznia, Fr. Wurzla, z Mysłowic, który nieostrożnie zbliżył się zbyt blisko do klatki.** Nieostrożnego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia rat.

Sensacyjny wyrok Sądu Ap.

W październiku ub. roku posterunkowy PP. Jaszczyk zastrzelił z niewiadomego powodu w Jędrzejowie Zofję Puto, matkę trojga dzieci. Sąd Okr. w Kielcach skazał Jaszczyka **na 8 lat więzienia. Jaszczyk nie przyjął wyroku. Wczoraj sprawę jego rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie, który uwolnił Jaszczyka od winy i kary, uznał bowiem, że Jaszczyk działał w kompletnem upojeniu alkoholowem.**

NOWY DZIEKAN WYDZIAŁU PRAWA UNIW. JAG.

Kraków 6 czerwca. Dziekanem Wydziału Prawa Uniw. Jag. na rok 1936-37 wybrany został **prof. dr. Abdon Kłodziński,** profesor historji ustroju i dawnego prawa polskiego.

TRZY-PIĘTROWY DOM DLA AKADEMICZEK W KRAKOWIE.

Kraków, 6. 6. Polskie Stowarzyszenie Studentek U. J. „Jedność“ w Krakowie **przystępuje w najbliższym czasie do budowy 3-piętrowego domu akademickiego. projektu architekta Piwowarczyka.** Dom studentek U. J. stanie przy ul. Reymonta. **Znajdzie w nim po mieszczenie około 200 studentek.**

Skarga o władzy politycznej.

W przedmowie do swego wydania „Kazań Sejmowych" zwraca prof. Kot uwagę na to, że te „kazania" dopiero w trzeciem stuleciu po ich ogłoszeniu przez Skargę znalazły „żywy oddźwięk w duszy narodu". Pomijając bowiem ich wydanie z r. 1738, dopiero na czasy porozbiorowe przypada rozpowszechnienie „Kazań Sejmowych", a równocześnie z tem stale wzrastająca cześć dla wielkiego i świętego Męża, jakim był Ks. Piotr Skarga.

SPÓŹNIONA POPULARNOŚĆ.

Tłomaczy się ten fakt prosto... Ludzie zwyczajnie dopiero wtedy zaczynają cenić zapowiedzi, gdy się spełnią. A straszliwe „proroctwa" Skargi spełniły się bardzo dokładnie! Naród stracił nie tylko wolność. Został jeszcze rozdarty na trzy części... To musiało budzić zainteresowanie Skargą, w którego kazaniach można się było doszukać takiego właśnie „końca Polski".

Nadto!... „Kazania Skargi" są głosem potężnym wołającym o silną władzę. Właściwie na tem polega „polityczny program" Skargi. Wiek 17. i 18. nie odczuwał potrzeby silnej władzy. „Złota Wolność", której bronił jak „źrenicy oka", była jej zaprzeczeniem. Dopiero upadek państwa i jego rozbiór zmienił polską mentalność. Dopiero katastrofa nauczyła Polaków cenić sobie zmarnowane przestrogi kaznodziei Zygmunta III.

Skarga w okresie niewoli urasta na miarę proroka i na miarę przewidującego męża stanu. Wydania jego pism mnożą się i stają się ulubioną lekturą wszystkich warstw. Majeko opromienia go apoteozą swego wielkiego obrazu.

A w okresie Polski odrodzonej?

NASZE WADY.

Wiele ze wskazań Skargi wykonaliśmy. Wiele z jego przestróg dotąd dźwięczy nam w uszach i skłania do sumiennego badania rzeczywistości, czyśmy się w czemś przypadkiem nie zbliżyli do tego ustroju z końca 16 w., na który Skarga powstawał. Mimo to często odnosimy wrażenie, że, gdyby Skarga dziś żył, to prawdopodobnie z tąsamą, co w 16 w. furją, atakowałby niejedną z naszych instytucyj i niejeden z naszych obyczajów.

A więc — naszą niezdolność do zgodnego wysiłku, co on nazywał „niezgodą domową"... A więc tolerowanie antyspołecznych prądów, jak w 16 w. atakował „zarazę herytycką". A więc zaniedbanie sprawy społecznej i ludu, tych „oraczy", których Skarga przed możnymi w 16 w. bronił.

Ale może najostrzej i najsurowiej występowałby na rzecz „chrześcijańskiej władzy".

MONARCHJA U TURKÓW...

Skarga doskonale rozumiał rolę i ważność autorytetu w państwie. Uchodzi nawet w pewnych kołach naukowych za zwolennika absolutyzmu i za jednego z pierwszych działaczy, którzy na grunt Polski próbowali przeszczepiać popularne w 16 w. zagranicą teorje absolutystyczne.

Jest jednak Skarga dalekim od tego absolutyzmu, który głosił i realizował w Anglji Henryk VIII, lub Jakób I. — we Francji zaś Sorbona, gdy paliła pisma św. Roberta Bellarmina i Suareza, jako „rewolucyjne". Silna władza królewska — bo o monarchji wówczas tylko można było mówić — wiązała się w pojęciu Skargi z ograniczeniem przez „radę i prawa", — a więc przez Senat i przez wyższą, chrześcijańską, moralność.

„Nie taką — wołał — monarchję chwalimy, jaka jest u Turków, Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie, ale taką, która prawy sprawiedliwemi i radą mądrą podparta jest i moc swoją ustawami pobożnemi umiarkowaną i określoną ma".

AKTUALNOŚĆ SKARGI.

Każdy wiek tworzy sobie własne zasady władzy i ustroju. I poglądy Skargi na ustrój polityczny noszą cechy, których źródłem były specyficzne warunki Polski w 16 wieku i ustrój „stanowy", pozostały z epoki średniowiecza.

Ale równocześnie da się w pismach Skargi stwierdzić jego wierność dla przewodniej, katolickiej, idei władzy państwowej, którą stanowi z jednej strony zasada, iż jej źródłem jest Bóg, — a z drugiej przekonanie, iż ta władza nie jest nieograniczona, lecz „umiarkowana" — jak mówił — prawem Boskiem... Jego ideałem nie był „princeps legibus solutus" (książę wolny od stosowania prawa). Raczej ten książę, który — według św. Pawła — jest „minister Dei in bonum" (sługa Boga ku pomyślności społeczeństwa).

Wiek 16. był m. in. wiekiem walki bardzo namiętnej o teorję władzy. Zwłaszcza we Francji i w Anglji... Cały szereg panujących z tego wieku głosił zasadę „bezpośredniego" pochodzenia władzy politycznej od Boga... z wszystkiemi konsekwencjami takiego poglądu. A najbardziej stanowczo sformułował ją tak angielski Jakób I.

Katolicka teologja wystąpiła wówczas do walki z tą teorją. Tak ze względów zasadniczych, rozumiejąc, że jej przyjęcie cofnęłoby ludzkość w okres pogańskich pojęć o księciu, jako wcielonym Bogu. Jak i ze względu na następstwa społeczne tej teorji; jej realizacja bowiem doprowadziłaby do odżycia tyrańskich i dyktatorskich metod rządzenia. Głównymi protagonistami katolickiego stanowiska byli św. Robert Bellarmin i Suarez, Jezuici, z których pierwszy był współczesnym Skardze.

Skarga nie mógł jeszcze — rzecz jasna — znać w szczegółach ich teorji władzy. Ale znał za to teorję św. Tomasza z Akwinu, która w ogólnym zarysie pokrywa się z poglądami dwóch uczonych Jezuitów. I z niego czerpał swoje zasady w sprawie władzy politycznej, — w szczególności w sprawie jej ograniczenia prawem Boskiem na rzecz dobra społeczeństwa.

Dzięki temu mógł szczęśliwie połączyć wołanie o rząd silny z potępieniem monarchji despotycznej, jaka „jest u Turków, Tatar i Moskwy".

Na tem też polega aktualność politycznoustrojowych poglądów Skargi w naszych czasach. J. P.

Rząd p. Bluma.

Wcale szybko zestawił p. Blum listę członków gabinetu. Oczywiście dlatego, że ją przygotowywał przez 3 tygodnie, jakkolwiek jeszcze misji utworzenia rządu nie otrzymał... P. Sarraut podał się do dymisji 4. b. m. i w parę godzin później, w nocnej porze, rząd p. Bluma był gotowy.

Opinja umiarkowana przywitała go bardzo chłodno... Ma za sobą partje tworzące „Front Ludowy" (komunistów, socjalistów i radykałów), nadto drobne grupy socjalistyczne, nie wchodzące w skład tego „Frontu". A stosunek sił w Izbie zaznaczony przy wyborze prezydenta Izby wyraża się proporją: 377:150. Z tej strony nie grozi mu więc większe niebezpieczeństwo. Ale nie trzeba zapominać, że Francja ma opinję w postaci prasy i że prasa umiarkowana — na razie (o ile może przemawiać) bardzo opanowana — nie daje żadnych podstaw do nadziei, by miała traktować w rękawiczkach ten rząd, który na nią działa, jako rząd mający żyda za szefa, a partję komunistyczną za punkt oparcia w społeczeństwie.

Zresztą bez tego nie brak rządowi p. Bluma kłopotów.

Pierwszym z nich jest — kwestja polityki zagranicznej. W szczególności niezałatwiona sprawa Abisynji, wzgl. związana z nią sprawa Ligi Narodów. Gdyby się nowy rząd Francji chciał trzymać polityki, którą partje „Frontu Ludowego" głosiły w okresie wyborów, toby popadł w konflikt z Włochami Mussoliniego, a nie wiadomo, czyby w tej sytuacji mógł bardzo liczyć na poparcie W. Brytanji... Sprawa stosunku do Włoch będzie dla rządu Bluma orzechem twardym do zgryzienia.

Ale to sprawa późniejsza. Narazie Blum ma trudność większą i to już teraz do pokonania.

Myślimy o fali strajków, która ogarnęła Francję... „Der Angriff" zapewnia, że strajki zostały wywołane „na rozkaz Kominternu".

Może to nieprawda... Jest dla nas rzeczą niewątpliwą, że Moskwa poważnie myśli o opanowaniu Francji, ale jest rzeczą mało prawdopodobną, by już teraz komuniści francuscy chcieli to umożliwić. W parę dni po swoich świadczeniach, że chcą „szczerze" współpracować z rządem Bluma... Na zagranie w otwarte karty jeszcze mają czas. Obecną gorączkę strajkową należy raczej przypisać tym nastrojom swawoli, które wywołało zwycięstwo wyborcze partyj „Frontu Ludowego", a które jeszcze trwają. I w dużej mierze także działalności zawodowej organizacji „Confederation Generale du Travail" (C. G. T.), która — przy całym swoim socjaliźmie — zawsze akcentowała swoją niezależność od socjalistycznych partyj...

Strajki przybrały formę groźną, jeśli ogarnęły ½ miljona robotników, i jeśli stolica Francji znalazła się prawie bez dzienników.

Blum wystąpił z odezwą do robotników. Wezwał ich do spokoju i obiecał wprowadzić skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin i inne reformy. Zwrócił się także do pracodawców, wzywając ich do pertraktacyj z robotnikami.

Same odezwy nie pomogą. Trzeba będzie przystąpić do ustalenia zasad życia gospodarczego. A więc zasiąść przy jednym stole z robotnikami i z pracodawcami. Czy rząd Bluma zdolny jest do takiej akcji? Rząd wyznający ideologję „walki klas", — rząd posiłkujący się pomocą komunistów i zdany na ich łaskę i niełaskę?

Rząd Bluma jest 101 rządem III Republiki. Są tacy, którzy w tej cyfrze widzą symbol. Skończyła się setka — mówią — rządów „burżoazyjnych"; teraz zacznie się nowa — rządów socjalistyczno-komunistycznych.

Wolno wątpić, czy tak będzie. Mimo wszystko Francja nie jest gotowa do komunistycznego przewrotu. Zbyt silne są ośrodki antykomunistycznych kierunków... Co innego jest bardziej prawdopodobnem. Mianowicie rozprawa dwóch „frontów": komunistyczno-socjalistycznego i umiarkowanego. Moment zderzenia zależy od tego, jak wypadną pierwsze dni rządu Bluma. Sytuacja Francji jest dziś trochę podobna do sytuacji za czasów Kiereńskiego...

R. L.

Przegląd prasy...

Ruch młodowiejski a katolicyzm.

Ks. Kardynał-Prymas Hlond zwrócił w swoim ostatnim liście pasterskim uwagę na pewne ujemne objawy t. zw. „młodowiejskiego ruchu", zwłaszcza w stosunku do religji. „Wici" (naczelny organ tego ruchu) próbowały bronić się przed temi zarzutami zapewnieniem, że ich organizacja opiera się na zasadach „chrześcijańskiej moralności". Natomiast „Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej" wysłał swoje Prezydjum do Ks. Prymasa, aby złożyć potrzebne wyjaśnienia. Organ tego związku „Społem" (Poznań) taką zdaje relację z tego wydarzenia:

„Prezydjum zapewniło Ks. Kardynała imieniem Związku, że ruch młodzieży wiejskiej kroczył i kroczyć będzie drogą, którą wytyczył światu Chrystus, że za jedną z podwalin programów i postępowania w życiu bierze etykę katolicką, zwracając równocześnie uwagę Ks. Kardynała na krzywdę, jakiej młodzież związkowa doznała niejednokrotnie ze strony pewnych jednostek spośród duchowieństwa, co wywołuje żal i rozgoryczenie u młodzieży.

I tu Prezydjum jeszcze raz mogło się przekonać o życzliwości Ks. Kardynała do naszego ruchu wiejskiego, a którego wyrazem były słowa w liście pasterskim i słowa, któremi nas pożegnał:

„Młodzi rolnicy, dobrzy obywatele, bądźcie dobrymi Polakami! Szczęść wam Boże!"

W tymsamym numerze „Społem" jest sprawozdanie z pertraktacyj W. Z. K. M. W. z „Wiciami" o połączeniu obydwu organizacyj. Połączenie zostało dokonane m. in. przy zaakceptowaniu, że kultura Wielkopolski jest „szczerze katolicka".

„Długa droga — pisze z tej okazji „Społem" — i mozolność połączenia daje pełną gwarancję, iż będzie ono trwałe i owocne w szczerą współpracę nad wyzwoleniem wsi z pod jarzma duchowej i materjalnej pańszczyzny, nad gruntowaniem chłopskiego światopoglądu agrarnego, wolnego od tendencyj socjalistycznych jak też faszystowskich, nad tworzeniem Polski Ludowej, opartej o sprawiedliwość społeczną z światopoglądem chrześcijańskim".

Niestety, inaczej postępują „Wici", które uprawiają współpracę z P. P. S. i mimo to mówią o trzymaniu się moralności chrześcijańskiej.

Tak, jak za życia Marsz. Piłsudskiego.

O expose gen. Składkowskiego pisze „Czas":

„Generał Składkowski odciął się od obu ośrodków rewolucyjnych, socjalnego i nacjonalistycznego. Czytelnicy przypominają sobie może nasz artykuł, gdzieśmy na istnienie tych ośrodków i na ich szkodliwość dla ładu państwowego i społecznego, zwracali uwagę. To też wywodom premjera w tej sprawie możemy tylko przyklasnąć.

Ogólnie rzecz biorąc, trzeba stwierdzić, że horyzont polityczny się wyjaśnił. Expose premjera Składkowskiego nie zawiera pod tym względem żadnych niedomówień. Wiemy, jakiej linji premjer będzie się trzymał, wiemy, jakie czynniki są dla niego decydujące. Żadne niespodzianki nam pod tym względem nie grożą. Linja polityczna rządu będzie taka, jaką była linja wszystkich rządów Marszałka".

„Miła żartobliwość".

P. Niedziałkowski polemizuje w „Robotniku" z gen. Składkowskim spowodu jego wystąpienia przeciw P. P. S. za jej „pakt nieagresji" z komunistami.

„Gdybym — pisze — chciał być złośliwym, tobym poradził p. prezesowi Rady Ministrów, by przypomniał sobie dzieje „miodowego miesiąca" flirtu wybitnych przedstawicieli „Gazety Polskiej" z p. K. Radkiem. Nie tak dawno temu odbywała się tamta próba... paktu o „nieagresji"... prasowej.

A teraz — żart na stronę... Moi panowie, z tego nic nie wyjdzie; koleżeńskie rozmówki z p. p. posłami mogą mieć nawet posmak rozczulający; ale niepodobna kierować nowoczesnem Państwem w bardzo trudnym okresie dziejowym za pomocą takiego pojmowania i takiego ujęcia rzeczywistości polskiej.

To trudno. Życie — to poważna rzecz. I rządzenie — to nie jest kwestja miłej żartobliwości".

Nowy B. B.

P. B. K. podkreśla w „Kurjerze Warszawskim" stwierdzenie p. gen. Składkowskiego, że epoka Marsz. Piłsudskiego trwa... P. Premjer jednak — pisze p. B. K.

„jest świadomy tego, iż „jednolicie kierowanej woli" przydałoby się poparcie ze strony społecznej. To też oznajmił on posłom sejmowym, że należy stworzyć „zrzeszenie ludzi karnych, mocnych, podporządkowanych jednolitym decyzjom". Nie po to zresztą są oni potrzebni, aby być informatorami rządu w sprawach wewnętrznych i łącznikami między rządem a społeczeństwem, lecz raczej są potrzebni po to, aby zabezpieczyć władzy dobrowolne zastępy wykonawcze. Inaczej mówiąc, p. premjer chętnie wita plan powołania do życia nowego B. B., opartego na nieco szerszych podstawach, ogarniającego nie wyłącznie ludzi, legitymujących się tem, co robili w r. 1914 lub w r. 1918, lojalnie słuchających wskazówek odgórnych, nie przykładających wagi do własnej myśli politycznej.

Nie jesteśmy powołani do tego, aby przewidywać, z jakiemi to uczuciami będzie przyjęty przez społeczeństwo program tak uproszczony a tak bardzo różniący się od tego, co sobie dowolnie wyobrażali rozmaici tłumacze znanych, uznawanych za znamienne enuncjacji politycznych z ostatniej doby. Zresztą najdoskonalszym środkiem oceny czyjejś pracy będzie zawsze doświadczenie. Należy pod tym względem odpowiedzieć życzeniom gen. Składkowskiego i sądzić jego rządy według czynów".

Typ socjalisty-plutokraty.

Paryski korespondent „Dziennika Poznańskiego" podaje następujące informacje o nowym premjerze francuskim:

„Leon Blum jest arcykapłanem socjalizmu we Francji. Jednakże tylko wrodzony rasie żydowskiej pociąg do marksizmu wytłumaczyć może fakt obecności jego na czele tej partji. Leon Blum de facto jest tak dalekim i tak obcym warstwom robotniczym, jak rzadko kto. Bardziej jeszcze, niż wielki majątek, który posiada, oddziela go od mas jego wtajona do nich pogarda, jego tryb życia, jego wielkoświatowe aspiracje, jego wyrafinowane gusta, skłonności i manjery. Z imienia wróg kapitalizmu, w rzeczywistości czerpie hojną dłonią wszystko, co tylko ten kapitalizm dać mu może i obraca się wśród najbogatszych sfer. I jak długo Leon Blum rządzić będzie we Francji, a raczej o tyle, o ile potrafi panować nad sytuacją, kapitalizm francuski może być spokojny.

Przywódca socjalizmu francuskiego jest to tak dziś w Europie zachodniej rozpowszechniony typ socjalisty-plutokraty. Rezydencja jego mieści się na t. zw. wyspie św. Ludwika w dzielnicy starych, arystokratycznych pałaców. Zajmuje wielopokojowy apartament w dawnym pałacu książąt Nevers'ów, apartament zdobny w kosztowne makaty i gobeliny, zastawiony drogocennemi, staremi meblami. Jeden jest tylko skromny pokój w tem mieszkaniu. W nim dotychczas Leon Blum przyjmował odwiedzających go w domu „towarzyszy".

Migawki.

Odwaga mówienia prawdy w oczy.

W swej przedmowie do „Kazań na niedziele i święta” Skarga pisze, że „nauczał i upominał” króla. Zważmy to słowo: „upominał”...

Zygmunt III nie był wprawdzie królem w stylu francuskich lub angielskich panujących 16-go wieku, co nie znosili najmniejszego sprzeciwu lub słowa krytyki. Ale przecież był to król i Pomazaniec Boży w oczach Skargi. Mimo to skromny zakonnik „nauczał go i upominał”... Warto to przypomnieć w dzień uroczystości ku czci Skargi.

Dlaczego?

Nie dlatego oczywiście, by próbować budzić „proroka” w kimś, kto do tego kwalifikacyj nie ma.

Ale dlatego, by prawem przeciwieństwa podnieść tu jedną cechę duszy współczesnej Polski. Cechą tą jest pochlebianie możnym i mocnym. Szerzy się to zło wszędzie. I wyrządza więcej szkód, niż krytyka. Możnych bowiem i mocnych utwierdza w ich pysze i w ich uporze. A nadto odbiera im możność zobaczenia rzeczywistości takiej, jaka jest.

Przypominają się czasy cesarstwa rzymskiego.

— Boski głos, — mówiono Neronowi.

— Mądrość niebieska, — chwalono Klaudjusza.

— Bodajby Cię nikt nie pobudzał pochlebstwami, gdy Cię już nie chce hamować upominaniem, — pisał św. Ambroży do cesarza Teodozjusza.

Nie chciałbym być źle zrozumianym! „Krytykasterei” nie jest moim ideałem. Ale — na Boga — odnajdźmy w sobie odwagę mówienia prawdy w oczy naszym przełożonym, czynnikom decydującym, możnym tego świata, bo gotowi jesteśmy udusić się w atmosferze pochlebstw, okłamywania, „bujania” i „nabijania w butelkę”.

BAYARD.

Humor.

Skromność. — Jak pan sądzi, czy genjusz jest dziedziczny?

— Nie wiem, proszę pani, nie mam dzieci.

—oOo—

Życie i dzieło ks. Skargi.

Piotr Skarga Pawęski urodził się w Grójcu pod Warszawą w roku 1536, z rodziców mieszczan i tam też pobierał nauki początkowe. Na dalszą naukę Skarga udał się do Akademji Krakowskiej w r. 1552, i opuścił ją po dwu latach ze stopniem bakałarza, by objąć w Warszawie obowiązki kierownika szkoły parafjalnej przy kolegjacie św. Jana. Po dwu latach w roku 1557 kasztelan krakowski Andrzej Tęczyński wezwał Skargę na swój dwór i powierzył mu kształcenie syna. Jako wychowawca młodego kasztelanica bawił Skarga w Wiedniu, gdzie w nim dojrzała myśl poświęcenia się stanowi duchownemu. Po powrocie do kraju otrzymał Skarga święcenia kapłańskie, był proboszczem w Rohatynie, następnie zaś kanonikiem katedralnym lwowskim. Tu we Lwowie począł S. stawiać pierwsze kroki, jako kaznodzieja, tu również począł zajmować się dziełami miłosierdzia.

Skarga wstępuje do zakonu.

W roku 1568 udał się Ks. Skarga do Rzymu i wstąpił do nowicjatu OO. Jezuitów, towarzystwa zakonnego niedawno wprawdzie powstałego, jednak bardzo żywotnego i stosującego najtrafniejsze metody pracy odpowiednio do potrzeb czasu i warunków ówczesnych. Tam w Rzymie Skarga oddał się dalszemu studjum teologji tam zapoznał się gruntowniej z nauką Ojców Kościoła, poznał zachodnią humanistyczną oświatę, wykształcił swój smak artystyczny. **Okres pobytu w Rzymie przyczynił się znakomicie do rozwoju talentu Skargi; to też gdy wrócił do kraju, miał doskonałe warunki do działalności w wielkim stylu. Nie przestając być kapłanem i zakonnikiem, równocześnie Skarga działa jako literat, społecznik i polityk.**

Pobyt na Litwie.

Ks. Skarga po powrocie z Rzymu pracował jako kaznodzieja początkowo w Pułtusku i Jarosławiu, a następnie w Płocku przy boku królewny Anny Jagiellonki. W tym okresie dał się poznać jako pisarz pracą: „Pro Eucharistia“. Wysłany na Litwę Ks. Skarga rozpoczął walkę z kalwinizmem i wkrótce wymową swoją skłonił m. in. Radziwiłłów do powrotu na łono Kościoła katolickiego. Skarga założył tam Bractwo Najśw. Sakramentu i rozpoczął wydawać pisma przeciwko różnowiercom. Chciał on nietylko nawrócenia tych, którzy od Kościoła kat. odstąpili, lecz pragnął dla katolicyzmu pozyskać również dyzunitów na Litwie i Rusi. Unji poświęca on wydaną w roku 1577 książkę „O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem“. **Przez dzielko to stał się on jednym z inicjatorów unji, która ostatecznie została zawarta w roku 1595 na synodzie w Brześciu Litewskim. Skarga był sekretarzem tego Synodu.**

Ceniący wysoko Skargę król Stefan Batory mianował go w r. 1578 pierwszym rektorem Akademji Wileńskiej, utworzonej z kolegjum Jezuitów. Korzystając z poparcia królewskiego sprowadził Skarga Jezuitów do Dorpatu z Brunsbergi w r. 1753.

Założyciel Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Po sześciu latach w r. 1584 przeniesiony został Skarga do Krakowa na stanowisko superjora domu OO. Jezuitów przy kościele św. Barbary i tu rozpoczął niezmiernie czynną działalność nietylko religijną ale i społeczną, **zakładając Bractwo Miłosierdzia, z którem później połączył Bank Pobożny, pewien rodzaj lombardu.** Instytucje te istnieją do dziś dnia w Krakowie i mają swą siedzibę przy ul. Siennej. W tym okresie Skarga dokonał nawróceń wielu znakomitych ludzi i całych rodzin w Rzplitej.

Kaznodzieja Królewski.

W r. 1588 Zygmunt III powołał Skargę na urząd swego kaznodziei. Pełnił go odtąd Skarga przez lat 24. Jest to okres najświetniejszej kaznodziejskiej i obywatelskiej działalności ks. Skargi. Każdy ważniejszy wypadek w Rzplitej uświetniony był jego natchnionem kazaniem. Gdy wybuchnął rokosz Zebrzydowskiego, Skarga z polecenia króla udał się do Lanckorony, by skłonić rokoszan do upamiętania. Zabiegi Skargi były bezskuteczne. W okresie wzmożonej nienawiści rokoszan ku Skardze i Jezuitom, Skarga w odpowiedzi na żądania rokoszan, domagających się wygnania Jezuitów, napisał w r. 1607 „Próbę Societatis Jesu“, w której dał znakomitą odprawę na napaści i wykazał, że nie katolicy, lecz rokoszanie grzeszą nienawiścią wyznaniową.

W r. 1611 Skarga zużywszy siły i zdrowie w nieustannej pracy, prosił o uwolnienie go od dalszych obowiązków, opuścił dwór królewski i Warszawę, by udać się do Krakowa, gdzie wkrótce umarł w dn. 27 września 1612 r.

Dorobek pisarski Skargi

jest różnorodny i bardzo obfity. Wymieniliśmy już niektóre z jego prac; przytoczymy i dalsze najważniejsze: W r. 1582 w Wilnie wydał **„Artes duodecim Sacramentariorum, sive Zwinglio-Calvinistorum. Contra Andreum Volanum“**, w r. 1592 w Krakowie **„Upominanie do ewangelików i do wszystkich społem niekatolików“**. W dziele tem występował Skarga przeciwko konfederacji warszawskiej z r. 1573. W cztery lata później ukazały się **„Synod Brzeski“** i **„Obrona Synodu Brzeskiego“**. W pismach tych, jak zresztą i we wszystkich innych walczy Skarga z przeciwnikami Kościoła kat. W **„Upominaniu do katolików o zachowaniu się z Heretyki i w Procesie na konfederacją“** określa Skarga wzajemny stosunek różnych wyznań w jednem państwie. Kategorją pism największą do dziś posiadających wartość, są pisma zmierzające do podniesienia katolicyzmu wśród katolików. Należą tu: **„Roczne dzieje Kościoła“**, Kraków, 1603, **„Żywoty świętych“** 1579, **„Kazania o siedmiu Sakramentach“**, **„Kazania na niedziele i święta“ 1595**, **„Kazania przygodne“**, **„Pobudka do czterdziestogodzinnego nabożeństwa“**, **„Kazania sejmowe“** 1597, **„Wzywania do pokuty“** i **„Nabożeństwo żołnierskie“**.

Radjo.

„PENTACOTE“ TURYSTYCZNY RAID LOTNICZY. W dniu 28 maja br. wystartowały z Budapesztu liczne samoloty reprezentujące prawie, że wszystkie państwa europejskie do lotu turystyczno-weekendowego pod nazwą „Pentacote“. Celem tej zbiorowej wycieczki było zapoznanie się z szeregiem turystycznych lotnisk europejskich. Wrażeniami z tego lotu podzieli się ze słuchaczami znany lotnik-turysta dr. K. Piotrowski w dniu 8 czerwca br. o godz. 18.50 przed mikrofonem radjostacji krakowskiej na wszystkich falach polskich.

WESOŁA LWOWSKA FALA. Wesoła Lwowska Fala święci w dniu 7 czerwca br. nieoficjalny swój jubileusz. W dniu tym radjo nadaje 150 z rzędu audycję Wesołej Fali. Będzie to rewja aktualności p. t. „Kto da więcej“ pióra W. Budzyńskiego z muzyką Czesława Halskiego, Zb. Lipczyńskiego, J. Gabla i A. Schütza.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 8-go CZERWCA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Koncert z Poznania; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Reportaż z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie; 16 Koncert orkiestry z Ciechocinka; W przerwie koncertu z Ciechocinka około godz. 16.45 Odczyt; 17.30 Recital śpiewaczy; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie; 20 Programy lokalne; 20.30 Feljeton; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert złożony z utworów L. Marczewskiego; 22.15 Koncert ze Lwowa; 23—24 Programy lokalne w Warszawie.

Kraków. (293,5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 Koncert popularny (płyty); 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Pogadanka: „Skarga, a my“ — wygłosi prof. A. E. Balicki; 18.10 Wiadomości z dnia; 18.15 Płyty; 18.30 Odczyt w języku słowackim; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Koncert wieczorny.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.55 Chwilka społeczna; 13 Płyty; 14.30 Przy czarnej kawie — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Recital fortepianowy; 18.20 Literaci o szkole — szkic literacki; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Pieśniarze — płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Pogadanka: 18 Skrzynka ogólna; 18.15 Koncert reklamowy; g. 20 Muzyka salonowa oraz piosenki (płyty); 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 18.15 Utwory operowe z płyt; 15.30 Lekcja polskiego; 18 Skrzynka ogólna; 18.10 Audycja regjonalna; 18.30 Odczyt; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Muzyka z płyt.

J. F. PREUSSNER.

„Znamienity prorok królestwa“.

(Praecipuus propheta Regni).

Za oknami cienie wydłużają się, wstępują coraz wyżej, spędzają światło ku górze. Teraz dotarły do wnętrza, przeskoczyły framugę i rozlały się wokół szeroką falą, która nietylko spłukuje, ale i pochłania. Jeszcze tylko jeden promień drży w chłodnem powietrzu. Nie może naturalnie rozświetlić głębi prezbiterjum katedry wawelskiej, nie pozwala rozeznać cisnących się z tyłu dworzan i żołnierzy. Tworzą tło, zastygniętą w bezruchu kulisę dla jednej postaci.

— — — — — — — — —

„Tak was pogruchocę, mówi Pan, jako ten garniec, którego skorupy spoić się i naprawić nie mogą“...

Słowa padają z wyżyny stopni na pochyloną głowę króla, chociaż nie do niego są kierowane, chociaż dla innych przeznaczone uszu. Król siedzi podparty, złożywszy uprzednio książkę do nabożeństwa. Jest taki, jak zazwyczaj. Powieki ma opuszczone, wzrok utkwiony w puszystym dywanie, jakby odczytywał jego zawiły deseń. Jest obojętny, prawie daleki, jakby słowa kaznodziei nie docierały do jego świadomości. „Półdjablę nieme“, jak go zwykł nazywać kanclerz. Ale kanclerz nie lubi króla. Chociaż chciałby go lubieć, kochać. Stary kanclerz siedzi teraz wysoko, niemal zakrywając plecami herby Wazów, on jeden czołem sięga do wysokości kaznodziei. Słucha nietylko sercem, ale i mózgiem. Waży słowa, wybiega myślą tam, dokąd wybiegają tragicznie wieszcze słowa kaznodziei:

„Będziecie nie tyle bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwej ważono, będą...“.

Prócz kanclerza jeszcze marszałek nadworny chwyta w locie prorocze słowa. Zna doskonale wszystkich, specjalnie tych trzech, nawet nie potrzebuje patrzeć, aby poznać ich myśli, pragnienia, uczucia. Kiedyś przecież sam błądził. Nie zawsze szedł dobremi drogami. Ale przejrzał, przejrzał.

„Rozdzieliło się serce ich, teraz poginą“.

Tak jest. Spoglądający wyniośle, ale i chyłkiem zarazem Radziwiłł, — olbrzymi, trochę straszny Zebrzydowski, — wzburzony Stadnicki.

Król nie podnosi powiek. On od młodości stoczony nieprzyjaźnią, pojony goryczą, nauczył się kroczyć samotnie ścieżkami, borykać się w milczeniu. Przyszłość rysuje się ciemna, niepewna. Przyszłość dla syna. Czuje jego gorący oddech na karku. Królewicz już nie jest dzieckiem. Słowa kaznodziei ryją trwałe ślady na jego młodej duszyczce. Kiedyś nawet przypomni je sobie. Teraz chciałby spojrzeć na matkę, która siedzi poza nim, ale postać kaznodziei przykuwa go do siebie.

Królowa nie patrzy na nikogo. Umie słuchać tylko sercem i wzrok kieruje tam, skąd może nadejść ratunek i oświecenie. Czy przyjdzie?

„I ta niezgoda przywiedzie na was niewolą, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą“...

Kanclerz nie zawsze lubił namiętnego kaznodziei, ale czy chce, czy nie, teraz musi go słuchać z podziwem. Słuchać i patrzeć na umęczoną jego twarz, na wzniesione w wyrazie grozy ramiona.

Tak. Chociaż zaklina, prawie przekląć gotów!

— — — — — — — — —

Mrok gęstnieje, pochłania powoli wszystko i wszystkich. Jeszcze tylko postać kaznodziei bieleje i jasny promień zawieszony ponad jego głową. I tak już pewnie pozostanie, chociaż czas mknie.

Gdzieś daleko, za oknami, „Zygmunt“ zaczyna wybijać godzinę, może znak. Głos dzwonu rozlewa się, przenika, dociera do najtajniejszych głębin.

Czas odejść...

Ofensywa spółdzielcza.

Z OKAZJI „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI“.

Co roku, w pierwszą niedzielę czerwca, zorganizowani w spółdzielniach spożywcy i wytwórcy, urządzają „dzień spółdzielczości“, poświęcony propagandzie tej idei. Z tej okazji zamieszczamy niżej artykuł, pochodzący z kół spółdzielczych a oświetlający cele społeczne, do których ruch spółdzielczy zmierza. — Red.

Jesteśmy świadkami wzmożonego ruchu organizacyjnego i wysiłków propagandowych świata spółdzielczego. Wydawnictwa, kursy, odczyty, konferencje, — słowem ofensywa na całej linji. Przeciwko komu, lub czemu prowadzi się walkę? Kto nasz wróg? Jaki jest cel tej ofensywy? Czem została wywołana?

Zdradzę sekret strategiczny: **przeciwko niezaradności i apatji społecznej, przeciwko sobkostwu i sobiepaństwu.** Wrogiem naszym jest chciwość i egoizm warstw społecznych i ludzi. A cel naszej ofensywy — zdobycie jaknajszerszych mas dla idei spółdzielczej.

A cóż to za idea, dla której toczy się tak wielka batalja? I tu właśnie zaczyna się cała tragedja. Tragedja nie dlatego, ażeby nie można było tej idei jakoś pięknie i dla wszystkich przyjemnie wyrazić, lub, że są trudności w sformułowaniu ideologicznych założeń, lecz dlatego, że bogactwo odcieni (sztandar spółdzielczy jest tęczowy) nie pozwala na sformułowania zbyt krótkie.

Wystarczy zestawienie nazwisk czołowych działaczy spółdzielczych ażeby to zrozumieć: Ks. Adamski — Abramowski, St. Wojciechowski — Stefczyk, Mielczarski — Ks. Wawrzyniak, Ks. Bliziński — Milewski itd.

Cóż to za sekret, że ludzie o tak różnych światopoglądach oddali idei spółdzielczej najlepsze swe siły i lata?

Widzieliśmy, jak obok spółdzielni czysto robotniczych powstawały spółdzielnie wiejskie, rzemieślnicze, urzędnicze i inne. Spółdzielczość wyrasta ponadto w różnych grupach etnicznych. Powstaje spółdzielczość ukraińska, niemiecka, żydowska.

Czem wytłumaczyć, że powstają ostatnio coraz to **nowe typy spółdzielni**, o nieznanym doniedawna zakresie działania: spółdzielnie wytwórcze, spółdzielnie pracy, spółdzielnie zdrowia, letniskowe, wydawnicze, nauczycielskie i inne.

Przyczyną tego jest niewątpliwie fakt że ludziom jest źle. Jednym dlatego, że cierpią, miażdżeni przez kryzys, a innym dlatego, że nie mogą już patrzeć na cudze cierpienia. — I jedni i drudzy pragną zasadniczej poprawy istniejącego stanu rzeczy. Nie można patrzeć obojętnie na nędzę mas wydziedziczonych przez kryzys i bezrobocie. Ruch spółdzielczy, organizując siły warstw ekonomicznie słabszych, siły te uwielokrotnia.

Mówi ona człowiekowi pracy: patrz, jak żyjesz nędznie. Trzeba jednak wziąć własne sprawy w swoje ręce, czynić zakupy we własnych sklepach, w których się posiada udziały, a wówczas będzie można uniezależnić się od obcoplemiennego często a kosztownego pośrednika. Gdzie nurt społeczny jest czystszy i głębszy — inicjatywa spółdzielcza daje doskonałe wyniki.

Spółdzielczość ma tę ambicję, aby wyhodować nowy typ człowieka, któryby nie był wilkiem dla innych, lecz bratem. Człowieka, któryby głęboko pogardzał hasłem dzisiejszości: jaknajmniej dać, a jaknajwięcej wziąć dla siebie.

I to jest chyba ten sekret, który złączył we wspólnej, na niwie spółdzielczej, pracy ludzi o tak różnych światopoglądach, lecz o jednakiem za to sercu... ludzkiem i współczującem.

K. ŚLIWOWSKI.

„Śladami rozwoju przemysłu ludowego“.

Nakładem Instytutu administracyjno - gospodarczego w Krakowie, a staraniem Tow. Przemysłu Ludowego Małopolski Zach. i Śląska, ukazała się praca red. Romana Woyczyńskiego p .t. „Śladami rozwoju przemysłu ludowego w Polsce“. W okresie, w którym sytuacja materjalna wsi jest zagadnieniem szczególnie aktualnem, zazębiającem o cały kompleks problemów z zakresu życia społeczno-gospodarczego kraju. Podniesienie siły materjalnej wsi polskiej jest punktem wyjścia dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów w innych dziedzinach i wszystko co prowadzi do wzmożenia dobrobytu ludności wiejskiej, ułatwia też pomyślne rozwiązanie całokształtu zagadnień gospodarczych społeczeństwa.

Umiejętne zorganizowanie wytwórstwa ludowego, zapewnienie mu zbytu, uwolnienie od zbędnego a zawsze kosztownego pośrednictwa — jest jednym z tych i to bardzo istotnym czynnikiem, który o dobrobycie wsi może w niemały stopniu zadecydować. Publikacja red. Woyczyńskiego, wytrawnego znawcy tych stosunków zawiera pod tym względem niezmiernie cenne i interesujące materjały. Zainteresują one nietylko pracownika na polu gospodarczem czy działacza społecznego ale zorjentują w sprawach przemysłu ludowego i ukażą nowe przemysłu tego problemy nawet tym, którzy od lat stoją blisko tych spraw lub na kształtowanie się polityki gospodarczej Polski mają wpływ.

Trudno jest w krótkiej notatce sprawozdawczej ująć całokształt treści tej pracy, pragniemy wskazać jedynie na tak ważne rozdziały, jak omówienie przemysłu koszykarskiego, drzewnego, ślusarstwa i kowalstwa, przemysłu ceramicznego i garncarskiego, artystycznego tkactwa, przemysłu hafciarskiego i koronkarskiego i t. d. Poświęcenie baczniejszej uwagi rozwojowi przemysłu ludowego i zjednanie dla tej sprawy zrozumienia i poparcia wszystkich czynników zarówno społecznych jak i rządowych jest w obecnych zwłaszcza warunkach rzeczą nieodzowną. Omawiana praca, zadanie to znakomicie ułatwia.

J. W.

Lisków — wielkie dzieło księdza-społecznika

(Wrażenia z wycieczki).

II. Jakkolwiek podstawą rozwoju Liskowa są spółdzielnie, to jednak wyróżnić należy tu dzieła stworzone wyłącznie za pieniądze spółdzielcze, od instytucyj powstałych przy pomocy innych źródeł, dzięki nadzwyczajnym zabiegom Ks. Blizińskiego. Trudno określić, gdzie niezłomność, ofiarność, energja i talent organizatorski Ks. Prałata większe i bardziej zadziwiające wydały rezultaty: czy na polu spółdzielczości czyteż w dziale oświaty i opieki społecznej? „Speca“ od tego ostatniego działu niewątpliwie wprawi Lisków w niemniejsze zdumienie, jak wiejskiego spółdzielcę opowiadanie lub zdarzenie tego, co poprzednio opisałem. W każdym razie „Sierocińca im. św. Wacława“, mieszczącego dziś 300 sierót w gmachu najnowocześniej urządzonym, tworzącego wraz ze Szkołą Rzem.-Przemysłową i Szkołą Zawodową Żeńską kompleks zakładów wychowujących sieroty od małego dziecka aż do dorosłego młodzieńca wzgl. dziewczyny, wyszkolonych w różnych specjalnościach rzemieślniczych i gospodarczych — powstanie tej instytucji ma swoje bardzo niezwykłe dzieje. Tak niezwykłe, jak niezwykłym jest człowiek, który ją powołał do życia.

Nie rozwodzę się nad historją tych wszystkich zakładów, a także z braku miejsca muszę podarować sobie relację o interesujących szczegółach urządzenia i ich działalności. Wystarczy gdy podam, że z zakładów tych w ciągu lat 15-tu wyszło na samodzielne stanowiska 189 sierót, w tem 77 chłopców i 112 dziewcząt. Proszę ocenić korzyść, jaka stąd wynikła dla kraju, choćby tylko przez to samo, że znaczna część tych sierót, gdyby pozostały zaniedbane i opuszczone, zapełniłaby więzienia lub powiększyła liczbę nędzarzy i komunistów. Gdybym miał powiedzieć, co w tym „Sierocińcu“ oraz Szkole Zaw. Żeńskiej i Szkole Powszechnej najwięcej mi się podobało, to: najsilniejsze wrażenie odnosi się z rozmów ze siostrami „Służebniczkami“, które te zakłady prowadzą. Inteligencja, zapał niezwykły, głębokie zrozumienie duszy dziecka i młodzieży, bynajmniej nie jakaś klasztorna nieżyciowość, lecz przeciwnie, wielka prostota i realizm w pracy wychowawczej — oto wiązanka obserwacyj, jakie narzuciły się nam w odniesieniu do tych nauczycielek i wychowawczyń w habitach. I tym wyborze okazał Ks. Bliziński bardzo szczęśliwą rękę.

CZY DLA KAŻDEJ WSI?

W roku przyszłym ma się odbyć w Liskowie diecezjalny Kongres Eucharystyczny (po raz pierwszy w Polsce na wsi) oraz druga skolei ogólno-państwowa wystawa „Wieś Polska“, pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej. Wystawa ta ma za cel dać ludziom obraz, jak powinna wyglądać wzorowa wieś polska. Mojem zdaniem, sam Lisków nie będzie najlepszym na tę wystawę eksponatem. Gdyż wystawa — tak ją przynajmniej rozumiem — ma pokazać, do czego może i powinna dojść wieś własnemi siłami, w zwykłych, przeciętnych warunkach, bez nadzwyczajnych, in plus lub in minus działających okoliczności. A Lisków rozwinął się dzięki tej nadzwyczajnej okoliczności, że miał ks. Blizińskiego za proboszcza, ten zaś natrafił na dzielnych współpracowników (z których najwięcej zasłużył się prezes liskowskiego Kółka Rolniczego p. Piątkowski). I rozwinął się ten Lisków do tego stopnia, że posiada instytucje, jakich przeciętna wieś mieć nie może i dla siebie nie potrzebuje, chyba żeby nam chodziło o stworzenie ośrodka n. p. dla całego powiatu. Prócz tego, wiele danych przemawia za tem, że przyszły postęp kulturalny i gospodarczy wsi polskiej, oprze się w znacznie wyższym niż dotąd stopniu na świadomej i zorganizowanej pracy zbiorowej samych chłopów od pługa, przy zmniejszonej wydatnie roli autorytatywnych działaczów, którzy dotąd przeważnie bywali wszystkiem i wszystkiem sami kierować musieli. Więc i ta forma rozwoju dzięki której Lisków stał się tem, czem jest, będzie w przyszłości coraz to rzadszą.

TYP „PRZODOWNIKA“.

Trzeba więc, aby przyszły — nie „działacz“ lecz — „przodownik“ wiejski jakbym go najchętniej nazwał, pojął należycie granice i środki, w jakich ze swą pracą winien się obracać. Otóż, co najciekawsze: w tem zrozumieniu ducha czasu, w tem tworzeniu wizji przyszłej pracy dla ludu, na pierwszy plan wysuwa się znowu sam Ks. Bliziński. Ten kapłan, wyposażony we wszelkie cechy wodza, nieustraszony ani wobec carskich sądów i policji (gdy pod pokrywką „ochronek“ prowadził w swej parafji szkoły elementarne) ani wobec armat i bagnetów (gdy po wybuchu wojny przedarł się dwukrotnie przez dwa fronty, niemiecki i rosyjski, by przywieźć pieniądze dla zasilenia kas instytucyj liskowskich), po powstaniu Polski poseł i dyrektor departamentu w Min. Opieki Społ., odznaczony wszystkiemi możliwemi „Poloniami“ i krzyżami zasługi, piastujący najwyższe stanowiska we władzach ogólnopolskich związków spółdzielczych, obdarzony członkostwem honorowem wielu towarzystw, niedawny laureat Akademji Umiejętności. zapraszany z odczytami do głównych naszych miast, odwiedzany przez najwyższe osobistości — ten blisko 70-letni Ks. Bliziński, któryby w tych warunkach mógł łatwo ulec wyznawanej przez wielu t. zw. społeczników, megalomańskiej doktrynie dyktatorskiego i apodyktycznego kierowania chłopami w pracy dla dobra wsi podejmowanej, wyraża w „Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych“ z 27. I. b. r. takie poglądy:

„Minęły czasy dobrodusznych plebanów, podejmowanych za nogi przez cichych i pokornego serca chłopków; teraz mamy do czynienia z materjałem innym; na progu tej nowej epoki czekają i obowiązują nas nowe, bardzo trudne zadania, od których jednak uchylać się nie wolno. Na wierzch życia wyszły nowe siły społeczne, nie zawsze przychylnie usposobione do Kościoła, zbudziły się warstwy śpiące dotychczas, przynajmniej do lat nie tak dawnych wstecz. Chłop z lękliwego kmiotka przepoczwarzył się pod wpływem procesów dziejowych w radykalnie nieraz nastrojonego obywatela, który coraz wyżej podnosi głowę i rozgląda się po świecie, mocząc coraz krytyczniej krzywdę społeczną i spoglądając nieufnie na t. zw. górne sfery. I wcale to przebudzenie się ludu nie jest ani złe ani niebezpieczne, jeśli tylko dobra ręka bratnia w sposób roztropny bez naruszenia ambicji w gruncie zdrowej, lecz często nadwrażliwej, delikatnie pokieruje nim, wskaże upust dla tężyzny życiowej, podsunie mu zdrowy pokarm oraz wskaże drogi dla wyzwolenia materjalnego i społecznego, co absolutnie nie koliduje z obowiązkiem kapłańskim, a przeciwnie, jest nawet wskazane. Kościół katolicki nie chce mieć niewolników — Kościół kocha wolność tylko że ta wolność nie może być swawolą krnąbrnych, nieposłusznych dzieci“.

Trudno o bardziej nowoczesne ujęcie wskazań metodycznych dla społecznika, pragnącego podjąć pracę na tej dzisiejszej, „przebudzonej“ wsi polskiej. Słowa te kierowane są przedewszystkiem do księży, ale właściwe dla siebie wnioski mogą z nich wyciągnąć wszyscy.

Na plebanji liskowskiej, wśród licznych pamiątek pracy społecznej proboszcza, zauważyłem adres imieninowy czy jubileuszowy od mieszkańców jednej z wsi sąsiednich, w którym na końcu było takie życzenie: „Obyś. pracując nadal z ludem i dla ludu, doczekał się tej chwili, kiedy imię Twoje wymawiane będzie z czcią przez każde dziecko polskie“.

Wyjeżdżając z Liskowa, myślałem sobie, że chłopskie życzenie dla Ks. Prałata Blizińskiego nie jest wcale przesadne, że musiało być wypowiedziane z najgłębszego przekonania, oraz — że ja sam, po tem co widziałem i słyszałem w Liskowie, z tem życzeniem całkowicie się solidaryzuję.

K. M.

Z dniem 1 lipca przedawniają się wierzytelności

powstałe przed dwoma laty.

Nowy kodeks zobowiązań normuje w sposób **odmienny niż dotychczas** czasokresy przedawnienia wierzytelności. Jest to **sprawa szczególnie ważna** dla kupców i przemysłowców, jeśli idzie o ochronę ich **wierzytelności przed** wygaśnięciem tych **praw wskutek przedawnienia.**

Wedle austrjackiego kodeksu cywilnego, wierzytelności kupców, rzemieślników czy też przemysłowców przedawniały się w **ciągu lat 3 od powstania wierzytelności** czyli od dnia zaciągnięcia tego zobowiązania przez dłużnika wzgl. od dnia płatności.

Obowiązujący od 1 lipca 1934 **kodeks** zobowiązań wprowadził w tej mierze odmienne postanowienia. W szczególności dla wierzytelności przemysłowców, rzemieślników i kupców, **z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów**, a także dla wierzytelności rolników z tytułu dostarczenia płodów rolniczych lub leśnych. **Czasokres przedawnienia wynosi obecnie jedynie 2 lata.** — Bieg przedawnienia czyli czasokres przedawnienia rozpoczyna się od dnia, **w którym wierzytelność stała się wymagalna, a w przypadku**, gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela, od dnia w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić.

Takisam **czasokres przedawnienia** odnosi się do wierzytelności z tytułu nauki, przypadającej osobom, trudniącym się tem zawodowo, dalej wierzytelności przedsiębiorstw prowadzących hotele, wszelkiego rodzaju jadłodajnie, z tytułu należności za dostarczone gościom mieszkanie, utrzymanie usługi itp.

W związku z tem, **wszystkie wierzytelności które powstały** przed dniem 1-ym lipca 1934, a zatem przed wejściem w życie kodeksu zobowiązań — **wygasają wskutek przedawnienia najdalej z dniem 1 lipca br. a to wskutek upływu w tym dniu 2-letniego okresu przedawnienia.**

Nie odnosi się to jednak do tych wierzytelności, co do których nastąpiło w międzyczasie uznanie ze strony dłużnika, lub inna ustawą przewidzana przerwa przedawnienia, gdyż wówczas po każdem przerwaniu, bieg przedawnienia rozpoczyna się nanowo.

Wiedeń — Kahlenberg — Mariazell!

W dniu 26 czerwca, w porze najodpowiedniejszej, gdy urlopy letnie się rozpoczynają, wyruszy z Katowic Pielgrzymka do Austrji — na Kahlenberg i do Mariazell, w najpiękniejszej części Alp położonego. Mariazell, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej, otoczone jest w Austrji taką czcią, jak u nas Jasna Góra. Droga do Mariazell, którą pielgrzymi odbędą autokarami a która prowadzi przez słynny z pięknych widoków **Semmering**, gdzie pielgrzymka również się zatrzyma, pozostawia u uczestników niezatarte wrażenie. W programie także zwiedzanie Wiednia i jego zabytków.

Cena udziału 170 zł. jest niska, gdy się zważy, że obejmie nietylko paszport, wizy i przejazdy kolejowe od Katowic, lecz również utrzymanie i mieszkanie przez cały czas pobytu, wycieczki, zwiedzania i bilety wstępu.

Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia do 10 czerwca przyjmuje: **Liga Katolicka w Katowicach ul. Marszałka Piłsudskiego 58. tel. 306-52 i [illegible]. PKO nr. 307.698.**

Arabowie wysyłają delegację do Londynu.

WRZENIE OGARNĘŁO CAŁĄ PALESTYNĘ. SAMOLOTY ANGIELSKIE PATROLUJĄ GRANICĘ SYRYJSKĄ.

Naogół sytuacja w Palestynie uległa lekkiemu odprężeniu, choć w dalszym ciągu zdarzają się incydenty. W jednej z dzielnic Tel-Avivu policja, słysząc po północy strzały dochodzące z sadu pomarańczowego, dała ognia i poważnie zraniła dwu uzbrojonych żydów. Przy rewizji w ich sadybie znaleziono rewolwery i dwie bomby. Właściciela domu aresztowano. Pomiędzy Lyddą i Haifą most kolejowy został częściowo wysadzony w powietrze przy użyciu dynamitu. Most ten obecnie jest naprawiony. Wysadzenie mostu nastąpiło przed przejściem pociągu, który w ten sposób uniknął katastrofy. Również droga z Ramella do Latrun uległa w dwu miejscach zniszczeniu. W miejscowościach Mozza, Hebron, Bershebo, Gaza trwała w dalszym ciągu strzelanina. Zanotowano również wybuch dwu bomb, ale bez większych szkód. W szeregu miejscowości wycięto drzewa pomarańczowe. Burmistrz miasta Haify, Hassan Bej Szukry w liście do pełniącego obowiązki komisarza okręgowego dla północnej Palestyny oświadczył, że o ile polityka rządu nie ulegnie zmianie, to zarówno on, jak i wszyscy radcowie arabscy Haify podadzą się do dymisji. Akcja burmistrza Haify idzie w ślad za podobną akcją bur mistrzów Jaffy, Nablus, Ramle, Lyddy i Hebronu. Burmistrz Jerozolimy dr. Hussein Khalidi, który rozpoczyna wkrótce swój doroczny urlop, udać się ma do Londynu. Wraz z nim przybyć ma do Londynu trzech innych przywódców arabskich. Podróż ta więc miałaby jakby charakter nieoficjalnej misji.

Samoloty angielskie patrolują bezustannie obszary graniczne pustyni syryjskiej, by zapobiec przemytowi broni, jak również, by nie dopuszczać beduinów wewnątrz kraju. Najgorętsze utarczki z powstańcami odbywają się w okolicach Dżaminu (na drodze Jerozolima-Nazaret), gdzie już w ubiegłym roku wojska angielskie stoczyły krwawą bitwę z oddziałem Al-Kasama (zabitego podczas walki). Siły Arabów pod Dżaminem obliczane są na 300—500 ludzi, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne.

P. Prezydent z wizytą u Ks. Kardynała Kakowskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, prof. I. Mościcki, złożył we czwartek wizytę Ks. Kardynałowi Al. Kakowskiemu, **składając mu życzenia z racji złotego jubileuszu kapłaństwa.** W tym dniu również składali życzenia Jego Eminencji ministrowie i inni przedstawiciele rządu, władz miejskich oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. — (KAP.).

Wstępowali do niemieckiej organizacji by uzyskać pracę.

Z PROCESU WYWROTOWCÓW NIEMIECKICH W KATOWICACH.

W trzecim dniu procesu członków N. S. D. A. B. trybunał w Katowicach przesłuchał dalszych **10-ciu oskarżonych.** Na szczególną uwagę zasługują zeznania oskarżonego K. Pilorca, urzędnika prywatnego. Oskarżony w ciągu kilku ostatnich lat **był członkiem niemal wszystkich istniejących na Śląsku organizacyj niemieckich.** Pilorc znany jest również z procesu nielegalnej organizacji „Volksbund Jugend“. W czasie swej współpracy z N. S. D. A. B. był w kontakcie z niejakim Ptokiem, którego używał jako **kurjera** w sprawach organizacyjnych. Obecnie oskarżony zmienił częściowo swe zeznania, złożone w śledztwie, twierdząc, że wręczał Ptokowi pisma organizacyjne w tym celu, aby dostały się one do rąk polskiej policji. Osk. Oswald Kusch, odpowiadając z wolnej stopy, zeznał, że do organizacji wstąpił w celu uzyskania pracy. W czasie przerwy na zarządzenie przewodniczącego dr. Arcta zostali wprowadzeni na salę rozpraw wszyscy oskarżeni, poczem kolejno składało zeznania dalszych ośmiu oskarżonych. Z ich zeznań najważniejsze były zeznania osk. Styletza, który **w organizacji pełnił rolę kurjera pod pseudonimem Smolka.** Opowiadał on o zebraniach organizowanych przez Maniurę. Pozostali oskarżeni tłumaczyli się w zeznaniach, że powodem wstępowania do organizacji była chęć uzyskania pracy.

Katastrofa pociągu pospiesznego Paryż--Wiedeń.

Pociąg pospieszny Paryż—Wiedeń wykoleił się w okolicach stacji Ebelsberg pod Lincem. Lokomotywa i większa ilość wagonów uległy zupełnemu zniszczeniu. Wykoleiły się lokomotywa, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe. Dwie osoby poniosły śmierć. Są to: listonosz z Lincu i kupiec wiedeński. Dotychczas nie ustalono, czy pod gruzami wagonów nie znajdują się jeszcze ciała innych osób. — Wśród ciężko rannych znajdują się: P. Bernhard z Kopenhagi i pani Agnes z Oslo. Pozostali ranni są to Wiedeńczycy lub Tyrolczycy, z wyjątkiem jedynie francuskiej pary małżeńskiej, która odbywała podróż poślubną. Na miejscu wypadku zerwane zostały przewody telegraficzne i telefoniczne. **Praca** nad oczyszczeniem toru prowadzona była energicznie przez całą noc przy świetle potężnych reflektorów.

Mińsk Mazowiecki pustoszeje.

Piątek w Mińsku Mazowieckim minął spokojnie. Miasto jednak nadal jest **opusto szałe i jakby wymarłe.** Wiele okien jest zupełnie wybitych, pozabijanych deskami lub przysłoniętych okiennicami. Gdzieniegdzie **w oknach wystawiono krzyże i obrazy świętych.** Wiadomości o pożarze okazały się grubo przesadzone. Spłonęły tylko trzy zabudowania drewniane. W związku z tym pożarem kursują pogłoski, że ogień podłożyli sami właściciele, by uzyskać premję asekuracyjną. **Z miasteczka wyjeżdżają w dalszym ciągu żydzi w kierunku Warszawy.** Do Mińska przybyły ostatnio **delegacje żydowskich komitetów ratunkowych, które przywiozły z sobą żywność i artykuły pierwszej potrzeby** dla poszkodowanej ludności. W mieście panuje ogólne przekonanie, że ekscesów dopuścił się element napływowy, zaś miejscowa ludność chrześcijańska miała zachowywać się spokojnie.

Ostatnie pożegnanie na ziemi polskiej Ks. Kard. Marmaggiego.

W czwartek 4-go bm. opuścił Warszawę i Polskę Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, Pronuncjusz Apostolski. Odjeżdżającego przedstawiciela Ojca św., żegnano bardzo uroczyście i ze szczerym żalem. Na dworcach w Częstochowie, Radomsku, Zawierciu i Sosnowcu ustawiły się reprezentacje organizacyj i stowarzyszeń katolickich ze sztandarami i orkiestrami, manifestując wraz z licznemi rzeszami publiczności ku czci przejeżdżającego dostojnika Kościoła. Uroczyste pożegnanie odbyło się w Katowicach, gdzie na dworzec, na którym zgromadziły się liczne delegacje stowarzyszeń Akcji Katolickiej i tłumy ludności, przybył również Ks. Biskup Bromboszcz. Odpowiadając na przemówienie pożegnalne Ks. Biskupa Bromboszcza, Ks. Pronuncjusz zaznaczył, że po długich latach pobytu wśród nas pokochał Polskę, jak drugą swoją Ojczyznę.

—:000:—

Otwarcie kongresu eucharystycznego w Przemyślu.

W piątek rozpoczął się w Przemyślu diecezjalny kongres eucharystyczny, pod protektoratem **metropolity lwowskiego B. Twardowskiego i ks. biskupa dr. Fr. Bardy.** Do Przemyśla przybyło kilka tysięcy uczestników. Otwarcia Kongresu dokonał ks. biskup dr. Bardo, który odprawił Mszę św. przed ołtarzem na placu katedralnym. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych oraz tysiące wiernych. W ciągu soboty przy było kilkanaście pociągów popularnych z całej diecezji i z poza jej granic. Obliczają, że **w Kongresie bierze udział ogółem około 50.000 ludzi.**

W. HAUSMAN.

Lwowskie imprezy muzyczne.

STAGGIONE OPEROWE. JUBILEUSZ „ECHA MACIERZY“.

Piękna w zasadzie myśl, by w ramach „Dni Lwowa“ uruchomić kilka przedstawień operowych — „spaliła na panewce“ całkowicie. Projektowano wystawienie trzech „staggionowych“ oper: „Lakme“, „Carmen“ i „Halkę“. W rzeczywistości jednak wystawiono tylko „Lakmé“, bo przedsprzedaż biletów na następną operę zawiodła. Kierownictwo „Staggione“ nie zdawało sobie sprawy z pewnych najistotniejszych momentów, charakteryzujących psychikę lwowskich melomanów i to jest głównym powodem ostatniego niepowodzenia imprez operowych. „Lakme“ nigdy nie była operą kasową i jeśli tym razem zapełniła się do trzech ćwierci sala teatru, to stało się to jedynie ze względu na współudział wybitnej i w całem tego słowa znaczeniu doskonałej odtwórczyni roli tytułowej p. Ewy **Bandrowskiej-Turskiej.** Ponieważ jej współudział w dalszych operach nie był i nie mógł być przewidzianym, więc siłą rzeczy dalsze opery już nie pociągnęły publiczności, tembardziej zaś „Carmen“, której tytułową rolę wykonywała niedawno Wermińska we Lwowie. Gdy zbiecha jednak tę rolę miała nieznana we Lwowie warszawska śpiewaczka — ostrożni melomani lwowscy woleli nie ryzykować i nie kupować biletów, nadmiernie drogich na lwowskie kieszenie... Ponadto tak ostatnie przedstawienie operowe („Lakmé“) jak i poprzednie nie stały bynajmniej na tak wysokiej wyżynie, by mimo świetnej obsady śpiewaczej — ryzykować kupno nader drogiego biletu. Zdawkowe, dorywcze montowanie poprzednich przedstawień zemściło się obecnie. Lwów bowiem chce opery — ale chce opery dobrej, pełnowartościowej, bez niedociągnięć, bez braków rażących i niefortunnych. Dyrektor Mazurkiewicz, bezwzględnie utalentowany muzyk i dyrygent, pracowity i pełen jaknajlepszej woli nie nadaje się jednak do pracy dorywczej, wymagającej wystawienia opery po jednej próbie. Dlatego też mimo, iż orkiestra lwowska ma pierwszorzędną markę, chóry — choć zredukowane — stoją na właściwej wyżynie, a dobór solistów (Bandurska, Wolińska, Wraga i inni) był doskonały — całość przy ostatniem wykonaniu „Lakmé“ — była jednem wielkiem niedociągnięciem, była czemś, co więcej miejsca mieć nie powinno na scenie lwowskiej. Leży w tem wielka przestroga dla czynników miejskich, które słusznie dążą do uruchomienia stałej opery we Lwowie! Opera zaś we Lwowie ma tylko wtedy możność istnienia, jeśli stworzy się jej odpowiednie warunki, jeśli na jej czele staną ludzie odpowiedni, znający stosunki lwowskie i nastawienie publiczności, energiczni, czynni, oszczędni i zapaleni. Może to nastąpić zaś dopiero wtedy — gdy — jak za dawnych czasów — nastąpi złączenie wszystkich trzech działów, a więc dramatu, opery i operetki w jednym gmachu, pod jedną dyrekcją, by opera nie była gościem w teatrze i przedsiębiorstwem dochodowem dla dzierżawcy teatru, któremu za salę każdorazowo drogo opłacać się musi. (500 zł. od wieczoru!).

Z najwyższą satysfakcją słuchało się śpiewu p. **Bandrowskiej-Turskiej,** tej dziś najświetniejszej naszej śpiewaczki. Obok niej p. **Wolińska** i tym razem stanęła na wysokości swego zadania, **śpiewał** pięknie i z uczuciem, czysto — choć miejscami niezbyt pewnie, przy ogłądaniu się na pomoc suflera. Podobnie p. **Wraga** — choć tymczasem mniej niż zwykle dysponowany — zbierał za swój piękny śpiew i grę zasłużone oklaski. Inni śpiewacy i śpiewaczki, b. artyści lwowskiej opery tak scenicznie, jak i głosowo spełnili swe zadanie bez zastrzeżeń. Doskonała zwykle orkiestra — grała tym razem nie jak ta sama. Balet przedstawiał się mizernie.

O ile opisana powyższej impreza nie mogła przyjezdnym gościom zaimponować, o tyle **jubileuszowy koncert lwowskiego „Echa-Macierzy“** zamienił się na poważną i wielką manifestację śpiewaczą. O dorobku i zasługach tego towarzystwa śpiewaczego pisałem już w przeddzień jego jubileuszu. Dziś więc jedynie zaznaczyć pragnę, że koncert ten. wykonany przez dzielnych śpiewaków pod dyrekcją doskonałego i niezwykle utalentowanego — jakkolwiek młodego dyrygenta p. **Jerzego Kołaczkowskiego** — zapisał się chlubnie w kronice śpiewactwa polskiego a w szczególności lwowskiego nagrodzony tłumnymi zgłoskami. Złożyły się na to nietylko owe gody jubileuszowe i nader poważny i trudny do wykonania koncert, ale zarówno brawurowe wykonanie poszczególnych numerów programu i miła obecność szeregu delegatów nietylko zrzeszeń śpiewaczych lwowskich, ale warszawskich, krakowskich, poznańskich, gdańskich, przemyskich i innych. Życzenia składali jubilatowi prezydent miasta **Dr. Ostrowski,** prezes Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych b. minister **prof. Ponikowski, dyr. Wallek-Walewski, prez. Kaczyński** (z Warszawy) oraz przedstawiciele miejscowych towarzystw. W składaniu tych życzeń brała żywy udział zebrana na koncercie publiczność. Program koncertu zapoznał audytorjum z najnowszemi dziełami nowoczesnemi, nagrodzonemi na ostatnim konkursie Echa. Wśród tych dzieł — wbrew opinji Sądu konkursowego — najwięcej uznania zyskały dzieła **Maliszewskiego** (Kołysanka) i **Szeligowskiego** (Psalm). Utwór krakowianina **Drobnera** „Buntszyn“, nagrodzony I-szą nagrodą raził słuchaczów zbyt realistycznem ujęciem, w którem dopatrywano się względnie dosłuchiwano niemiłych wpływów z pobliskiego wschodu. Mimo to jednak kompozycja Drobnera przedstawiła się niezwykle oryginalnie, jako utwór o śmiałych i zdecydowanych rysach. Spośród innych utworów sporo uznania zyskały kompozycje najpoważniejszego kompozytora chóralnego **Wallek-Walewskiego** oraz „Hasło“ **Kołaczkowskiego.** Koncert ten wzbudził też współudział doskonałego zespołu „Echa“ poznańskiego pod batutą **dyr. Raczkowskiego** znanego muzyka i kompozytora, oraz współudział solistów: **Wolińskiego,** który miał jeden ze swych najlepszych dni i śpiewał porywająco — a ponadto miłej i cenionej śpiewaczki lwowskiej **p. Popowiczówny.**

Z kraju i ze świata.

P. STPICZYŃSKI W NOWEJ ROLI. Od kilku dni p. Stpiczyński jest kierownikiem biura dla spraw specjalnych w prezydjum Rady Ministrów. Poraz pierwszy uczestniczył on w tym charakterze na ostatniem zebraniu Związku T. K. K. T.

DRUGI WYROK ŚMIERCI W RZESZOWIE. W Wielką Sobotę 28-letni włóczega z Mińska Mazowieckiego St. Tyszko zamordował służącą w domu Mazurków w Rzeszowie, gdy ta odmówiła mu wsparcia. Trybunał sądu przysięgłych skazał Tyszkę na karę śmierci przez powieszenie.

ODNALEZIONO SKRADZIONĄ KORONĘ MATKI BOSKIEJ. Robotnicy zatrudnieni przy konserwacji toru kolejowego koło Kruszwicy, znaleźli koronę Matki Boskiej, skradzioną przed paroma miesiącami z kolegjaty kruszwickiej. Jednocześnie prawie chłopcy, bawiący się wpobliżu, znaleźli kielichy kościelne, skradzione razem z koroną.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Decyzją komisarjatu Rządu w Warszawie zawieszono działalność Związku Właścicieli Nieruchomości. Powodem tego zarządzenia były pewne uchybienia formalne, które stwierdzono w czasie lustracji w tym związku.

KATASTROFIE ULEGŁ LITEWSKI SAMOLOT WOJSKOWY pod Taurogami, lecący do Połągi na ćwiczenia wojskowe. Obserwator zdołał się uratować dzięki spadochronowi, natomiast pilot ppor. Sargantas zabił się na miejscu.

OLBRZYMI POŻAR W SKŁADZIE BANANÓW. W porcie Southampton wybuchł w magazynie z bananami pożar, który w krótkim czasie przybrał takie rozmiary, iż musiano zawezwać wszystkie straże ogniowe z Southampton i okolicznych miejscowości. Pożar przerzucił się również na stojący w sąsiedztwie pociąg towarowy.

PLAGA WRÓBLI. Wschodnio-pruska Izba Rolnicza ogłosiła wezwanie do ludności Prus Wschodnich, aby tępiła wróble przez niszczenie gniazd i zabijanie piskląt. Przyczyną tego wezwania jest gwałtowne rozmnożenie się wróbli w ostatnich latach, tak, że stały się one plagą dla rolnictwa, wyrządzając szkody, sięgające rocznie kilkuset tysięcy mk. niem. w samych tylko Prusach Wschodnich.

Sport

ZAWODY LIGOWE. Drużyny ligowe w niedzielę walczyć będą aż w pięciu miejscowościach i tak: **Wisła — Legja** w Krakowie, **Pogoń — Warszawianka** w Warszawie, **Warta — Ruch** w Poznaniu, **Ł. K. S. — Dąb** w Łodzi, **Śląsk — Garbarnia** w Świętochłowicach.

A klasowe drużyny: Unja — Grzegórzecki o godz. 10.30 na boisku w Podgórzu, **Krowodrza — Olsza** o godz. 11 na boisku 20 p. p., **Fablok — Makkabi** o godz. 17.30 na boisku Fabloku w Chrzanowie, **Nadwiślan — Cracovia** o godz. 17.30 na boisku Makkabi, **Garbarnia I b. — Legja** o godz. 11 na boisku Garbarni, **Korona — Zwierzyniecki** o godz. 11-tej na boisku Korony, **Wawel — Podgórze** o godz. 9-tej na boisku Wawelu.

Koszykówka męska: AZS — Modrzejówka II, Wieliczanka II — Cracovia II, Garbarnia II — Makkabi II, Wawel II — Olsza II. **Hazena: Wieliczanka — Makkabi.**

LOSOWANIE TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji Sportowej PZLT, na którem dokonano losowania krajowych mistrzostw tenisowych, które odbędą się w dniach 8—14 bm. na kortach LKT. we Lwowie. W grze pojedyńczej panów startuje 28 zawodników, przyczem Hebda napotyka na Majewskiego, Tłoczyński na Horaina, Tarłowski na Spychałę, Wittman na Warmińskiego. W grze pojedyńczej pań zgłoszono 17 zawodniczek. Jędrzejowska trafia na Lilpopównę, Jacobsenowa na Węleszczukową, Neumannówna na Rudowską, Zofja Jędrzejowska na Łuniecką. — Do gry podwójnej panów zgłoszono 10 par. Grają wiec Hebda — Tarłowski, Tłoczyński — Spychała, Wittman — Majewski i inni. W grze mieszanej walczy 12 par, gdzie faworytami na mistrzów są Jędrzejowska — Hebda. — Finał gier pań rozegrany zostanie już 11 bm. ze względu na wcześniejszy wyjazd Jędrzejowskiej na mistrzostwa Wimbledonu. W ramach mistrzostw Polski odbędzie się w dniach od 11 do 14 bm. turniej dla junjorów.

Uroczystości ku czci Ks. Piotra Skargi rozpoczęte.

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie dwudniowe uroczystości, związane z 400-tną rocznicą urodzin Ks. Piotra Skargi. Uroczystości rozpoczęły się **hołdem młodzieży szkół krakowskich** dla wielkiego Kapłana, patrjoty. Delegacje wszystkich szkół krakowskich ze sztandarami wypełniły o godz. 9 rano kościół św. Piotra i wysłuchały Mszy św. odprawionej przez Prowincjała OO. Jezuitów **O. Władysława Lohna**. Po nabożeństwie młodzież przemaszerowała pochodem do Domu Katolickiego, na uroczysty poranek, rozpoczęty przez chór krakowskich szkół średnich, pod kierunkiem prof. Garbusińskiego, hymnem „Bogurodzica".

Następnie na podjum, na którem ustawiono popiersie Ks. Piotra Skargi, w otoczeniu szkolnych sztandarów, wstąpił **prof. dr. Fr. Bielak** i w pięknem przemówieniu nakreślił życiorys i działalność wielkiego Kapłana. Jako charakterystyczne cechy ks. Piotra Skargi mowca wymienił **gorące umiłowanie ojczyzny, wielką świątobliwość i dar krasomóstwa**, którem Bóg go obdarzył. Nie było w Polsce drugiego takiego kapłana, któryby pracę dla Kościoła umiał połączyć z pracą dla Polski, tak jak to czynił Ks. Piotr Skarga.

Po przemówieniu **prof. dr. Bielaka** orkiestra odegrała Żeleńskiego Preludjum e-mol, poczem artysta dram. **W. Nowakowski** odtworzył wyjątek z kazania Ks. Skargi o miłości ojczyzny. Akademję zakończyła kantata prof. Garbusińskiego, oraz hymn narodowy, wykonane przez chóry i orkiestrę.

O godz. 12 w komnatach Zamku królewskiego na Wawelu **p. wojew. Gnoiński** w obecności licznych przedstawicieli duchowieństwa, władz i instytucyj, otwarł interesującą **wystawę „Skarga i jego wiek"**. Urządzeniem wystawy zajęli się ks. **prof. dr. Kruszyński i O. Bednarski T. J.** Na wystawę, która opracowana została niezwykle starannie, użyczyli eksponatów **Ks. Infułat Kulinowski, ks. prałat Masny, ks. ks. Kanonicy Lateraneńscy, OO. Augustjanie, OO. Cystersi z Mogiły, OO. Karmelici, muzea krakowskie, Bibljoteka Jagiellońska** i inni. Pomieszczone na niej zostały również **liczne zbiory OO. Jezuitów**. Wystawa obejmuje kilkaset eksponatów, szat liturgicznych, sztychów, obrazów, druków i t. d. Na honorowem miejscu umieszczono **oryginalny portret Ks. Skargi, oraz krucyfiks i różaniec wielkiego kaznodziei**. Wystawę bezpośrednio po otwarciu zwiedzili, wraz z **p. wojew. Gnoińskim, ks. Biskup Rospond, prez. dr. Kaplicki, ks. prof. dr. K. Michalski, rektor Hoyer, kurator Godecki i wielu innych**. Dostojnych gości oprowadzali po wystawie członkowie Komitetu, z dyr. **Zachemskim naczele**.

Porządek niedzielnego pochodu.

Komitet Obchodu Ks. P. Skargi komunikuje, że niedzielny pochód wyruszy o godz. 18 (zbiórka o godz. 17). Skieruje się on z ul. Siennej przez Rynek gł. koło kościoła Najśw. Panny Marji, Linją A-B, C-D, na ul. Grodzką. Pochód podzielony **jest na grupy**, które ustawiają na Małym Rynku przewodniczący z Tow. Gimn. „Sokół". Miejsce zbiórki wskazywać będą tablice, opatrzone liczbami grup. Pochód otwiera kompanja 20 pp. z orkiestrą, za nią, jako I grupa idą organizacje o charakterze wojskowym, II. grupa, młodzież szkolna, III. organizacje kościelne, IV. grupa, wychowankowie instytucyj społecznych i Tow. charytatywne. V. grupa, Związki zawodowe, VI. Organizacje rzemieślnicze, VII. Organizacje zawodowe i społeczne pracowników umysłowych, VIII. Związki religijne o charakterze społecznym, IX. Przedstawiciele szkół średnich i wyższych, X. Delegacje z poza Krakowa, XI. Komitet w otoczeniu Cechów. Po przejściu pochodu przed kościołem św. Piotra, przedstawiciele Władz państwowych i samorządowych połączą się z pochodem dla złożenia hołdu w krypcie Ks. Piotra Skargi.

Przyspieszone tempo robót w ul. Karmelickiej.

Po zlikwidowaniu strajku na robotach kanalizacyjnych i drogowych w Krakowie, subwencjonowanych przez Fundusz Pracy, strajkujący przystąpili do roboty ze zdwojoną energją, dzięki czemu jest nadzieja, że **spowodowane przez strajk zaległości zostaną odrobione.**. Roboty kanalizacyjne w ul. Karmelickiej ukończone zostaną z początkiem lipca. Wówczas kierownictwo robót przystąpi do wykonania nawierzchni i ułożenia szyn tramwajowych. W najbliższych dniach **ukończone zostaną roboty wodociągowe w odcinku Alei Słowackiego, między ulicą Łobzowską i Karmelicką, poczem robotnicy przystąpią do wykonania nawierzchni.**

2 lata więzienia za nieuczciwą gospodarkę w spółdzielni

Rudolf Letkowski, dyrektor nieistniejącego Banku Spółdzielczego Wzajemnej Pomocy w Krakowie, instytucji która miała udzielać członkom kredytu, nietylko nie wywiązał się ze swych obowiązków, ale narażał blisko **500 udziałowców na straty w wysokości 82.500 zł.** Letkowski stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym **Sędzia Partyka skazał go na dwa lata więzienia.** Połowę kary darowano Letkowskiemu na mocy amnestji.

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

7. Niedziela. I po święcie Trójcy Przenajświętszej. Wschód słońca 3.16, zachód 19.53. Długość dnia 16 godzin i 37 min.

8. Poniedziałek. Św. Wilhelma. Wschód słońca 3.16, zachód 19.54. Długość dnia 16 godzin i 38 min.

—0-0-0—

NIE SZCZEDŹ GROSZA I ZŁÓŻ DATEK NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Zbiórka na ulicach miasta w dniu 7 bm.

ROBOTNICY ZE SZCZAKOWEJ U P. WOJEWODY. W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. wojewody Gnoińskiego delegacja robotników z Cementowni w Szczakowej i złożyła p. Wojewodzie podziękowanie za doprowadzenie do likwidacji przewlekłego i uciążliwego strajku we wspomnianej firmie.

ZADRZEWIANIE MIASTA. Zarząd ogrodów miejskich w Krakowie wysadził na terenie plant, parków, skwerów i ulic w jesieni 1935 i na wiosnę 1936 — 2.181 drzew, oraz 8.325 krzewów. Szkoda tylko, że w zestawieniu tem nie podano, ile drzew w tym okresie zostało wyciętych, względnie obciętych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W wydziale Zdrowia Publ. zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 12 wypadków, płonica 5, dur brzuszny 1, odra 3, róża 2, krztusiec 7.

11 TYSIĘCY ŻYLETEK padło wczoraj w nocy łupem złodziei. Okradli oni fabrykę „Chromostal" przy ul. Parkowej 11. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela: „Z miłości niedostatecznie".
Poniedziałek: „Rigoletto".

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".
WANDA: „Roberta".
APOLLO: „Hrabina Marica".
SZTUKA: „Miłość cygana".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai".
UCIECHA: „Burza nad Andami".
STELLA: „Książę Reichstadtu".
ADRIA: „Doktor X".
CAPITOL (Podgórze): **„Melodje cygańskie"** — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Demon złota". **Na scenie rewja** pt. „Wesoły gość w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 8—12 bm.: **„Kleopatra".**
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Kocham wszystkie kobiety". (Jan Kiepura).

— 000 —

ŚPIEWACY WŁOSCY W OPERZE VERDIEGO „RIGOLETTO". — Poniedziałkowe przedstawienie „Rigoletta" w teatrze krakowskim będzie prawdziwem ewenementem artystycznem dla melomanów opery. Świetna trójka śpiewaków włoskich i włoski maestro kapelmistrz wytworzą swoim artyzmem nastrój prawdziwego stylu włoskiego „bel canta" i ogólnej mistrzowskiej kultury muzycznej. Śpiewacy: Tina Paggi, primadonna koloraturowa, Lorenzo Conati, baryton i Hildebrando Grignani, tenor, dadzą prawdziwy koncert w zespołach i popisowych arjach tak obfi cie rozsypanych przez genjusz Verdi'ego. Ze znakomitymi artystami współdziałać będą pp. A. Mazanek, St. Wiśniewska, M. Twardówna, K. Kruszewski, Z. Woźniak, A. Wolak i in.

—ooo—

Uroczysta Akademja ku czci Ks. Piotra Skargi.

W niedzielę dnia 7-go bm. o godz. 7.30 wieczorem urządza Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie uroczystą Akademję z okazji 400-lecia urodzin Ks. Piotra Skargi w sali teatralnej Związku przy ul. Skarbowej 2.

Odczyt o Skardze wygłosi **ks. kapelan Władysław Staich**. W części artystycznej programu 2 inscenizacje: I. Misterjum **„Ewangelja Miłosierdzia"** — według cytat pism P. Skargi, zawartych w wydaniu **„Kazania Przygodne"** z roku 1610 i II. Inscenizacja według obrazu J. Matejki **„Kazanie Skargi"**, obejmujące wyjątki z pism „Wzywanie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i W. X. Litewskiego". W inscenizacjach, w skład których wchodzą recytacje i kompozycje chóralno-muzyczne danej epoki, współdziałają: artyści Teatru im. Juljusza Słowackiego pp. Wacław Nowakowski i Władysław Staszewski; Chór Cecyljański męski i chłopięcy pod batutą prof. Józefa Nowaka; Orkiestra Związku Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej pod batutą pp. Ludwika Michniewskiego i kapelm. Franciszka Schaeffera, tudzież członkowie zespołu teatralnego Związku Młodz. Przem. i Ręk. Kierownictwo artystyczne mgr. Władysław Żychowicz. — Wstęp na Akademję wolny.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Dnia 4 czerwca 1936 r.

Sygnatura akt. XII., Km. 3313/31. 3350/34. 3351/34 i 3352/34.

Strona zobowiązana Samuel i Jenny Dunkelblumowie w Krakowie. Józefińska 1.

EDYKT LICYTACYJNY

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Domu Bankowego „H. Ripper“ i Ska w Krakowie i tow. odbędzie się dnia 6 lipca 1936 r. o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 35. II. p. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Kraków Dz. XXII. Podgórze. Whl. 1/2 lwh: 462. Oznaczenie realności: realność lwh. 462. składa się z parceli budowlanej lkat. 305, na której stoi dom jednopiętrowy, murowany, stanowiąca w połowie własność dłużników. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. Zł. 28.500. Najniższa oferta Zł. 14.250. Zarządza się ogłoszenie tego edyktu w gazecie „Głos Narodu“, na tablicy w Zarządzie Miejskim i w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Do realności whl. 462 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, należą następujące przynależności: dom jednopiętrowy. murowany, podpiwniczony, oznaczony od ul. Józefińskiej liczb. orjent. 1. zaś od ul. Wita Stwosza liczb. orjent. 1. oszacowane na Zł. 33.600 jako całość. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu **udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów** publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do **tych realności dokumenty (wyciąg tabuloralny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,** przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym, t. j. w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić **w sądzie najpóźniej na wyznaczonym** terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie **są już wpisane, bądź w toku postępowania** licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie **na tablicy sądowej,** jeśli nie mieszkają **w okręgu tego sądu i nie wskażą mu** pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce. tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę. jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji. albo też odszkodowania, **aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili,** ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ust. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności,** aby się **oświadczyły** najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych **należytości, o ile** one są hipotecznie zabezpieczone **na wyżej** wymienionych realnościach, **żądać będą przez zapłatę** w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano w Sądzie zapłaty **w gotówce, byłoby** to uważane za zgodzenie **się na przyjęcie** długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty **w** gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie
Juljusz Goldberg.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.